

EXPRESO

Nr 147 (3013)
ROK VII

ILUSTROWANY

PIĄTEK

Naród radziecki z entuzjazmem wykonuje zamówienia dla Pałacu Przyjaźni

MOSKWA. — Wielki entuzjazm twórczy panuje w wielu radzieckich zakładach przemysłowych, wykonujących zamówienia dla budownictwa Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Wykonując zamówienia dla wysokościowca warszawskiego, radziecka klasa robotnicza dokumentuje braterską przyjaźń z narodem polski, bezinteresowną pomoc w dziele budownictwa socjalizmu w Polsce.

Pracownicy zakładów budowy obrabiarek im. Kaganowicza w Dnie propietrowsku przedterminowo wyprodukowali i wysłali do Warszawy skomplikowaną, nowoczesną obrabiarkę do obróbki drzewa. Robotnicy Dniepropietrowskich Zakładów Konstrukcji Metalowych im. Mołotowa wysłali do Warszawy 2 wielkie dźwigi portalowe.

Meldunki o wystanych transportach sprzętu i materiałów nadchodzą również z Zaporozia, Charkowa, Kijowa, Stalino, Odessy i innych miast Ukrainy radzieckiej.

Meldunki o kierowanych do Polski transportach, przeznaczonych dla Pałacu Kultury i Nauki, napływają również z wielu innych radzieckich zakładów przemysłowych.

2 rocznica ukazania się prac Stalina o językoznawstwie

MOSKWA. — Społeczeństwo radzieckie obchodzi w tych dniach 2 rocznicę opublikowania prac Stalina z dziedziny językoznawstwa.

W Akademii Nauk ZSRR rozpoczęła się specjalna sesja naukowa, poświęcona 2 rocznicy ukazania się dzieła Stalina pt. „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa”. W sesji biorą udział wybitni radzieccy językoznawcy, filozofowie, historycy literatury i pisarze.



Referat Przewodniczącego KC PZPR
BOLESŁAWA BIERUTA
wygłoszony na VII plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
— podajemy na stronach 2, 3, 4, 5, 6

Pierwszy w przemyśle lekkim przemysł włókien litych spełnił w całości zadania I półrocza

Wczoraj do Centralnego Zarządu Włókien Litych w Łodzi nadeszły meldunki o wykonaniu przez podległe mu zakłady całkowitego planu produkcji za I półrocze rb. We współzawodnictwie międzyzakładowym wyróżniły się fabryki w Bolkowie, Lubawce, Żyrardowie i Krośnie.

Osiągnięcia swe w przedterminowym wykonaniu planu I półrocza przemysł włókien litych zawdzięcza wzmoczonej wydajności pracy i mobilizacji załóg w związku z falą zobowiązań robotniczych ku czci urodzin Prezydenta Bieruta, 1 Maja oraz zbliżającego się Złotu Młodych Przemysłowców - Budowniczych Polski Ludowej.

Należy podkreślić, że dzięki wykonaniu planu za pierwsze dwa kwartały rb. na 11 dni przed terminem polski przemysł włókien litych wyprodukował w okresie do 30 czerwca rb. dodatkowo artykułów wartości 37 milionów zł w cenach zbytu.

Przemysł farmaceutyczny wykonał przedterminowo plan półroczny

WARSZAWA. — W dniu 14 bm. o przedterminowym wykonaniu planu produkcji za I półrocze rb. zameldowały zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Farmaceutycznego.

Dzięki przedterminowemu wykonaniu półrocznego planu produkcji, przemysł farmaceutyczny da do końca czerwca rb. dodatkową ilość leków wartości około 40 mln. zł. M.in. — penicyliny 100 miliardów jednostek, witamin za 3 mln. zł., oraz 20 mln. tabletek od bólu głowy.

W ten sposób przemysł włókien litych jest pierwszą z branż, podległą Ministerstwu Przemysłu Lekkiego, która wykonała w całości zadania pierwszego półrocza rb. (fb)

W „BAWELNIE” — ZPB IM. LIEBKNECHTA

Załoga tkalni im. Liebknechta złożyła zaszczytny meldunek o wykonaniu w dniu 19 czerwca planu za I półrocze rb.

Wśród załogi szczególnie ofiarną pracą wyróżnili się Maria Zielińska i Jerzy Rach oraz zespoły majstra Sowińskiego, Żółkiewskiego i Cyrułskiego.

Sukces ten załoga tkalni odniosła dzięki dobrej organizacji i zespołowej pracy.

Strajk w przemyśle stalowym osłabia produkcję zbrojeniową USA

NOWY JORK. — W Stanach Zjednoczonych trwa strajk 650.000 robotników przemysłu stalowego, rozpoczęty 2 czerwca. Strajk ten sparaliżował przeszło 85 proc. wszystkich przedsiębiorstw tej gałęzi przemysłu w USA.

„Journal of Commerce” pisze, że strajk w przemyśle stalowym zwalnia coraz bardziej tempo amerykańskiej maszyny przemysłowej. Odbija się to poważnie na produkcji zbrojeniowej.

Koncerny metalurgiczne domagają się zastosowania ustawy Tafta-Hartleya w celu złamania strajku.

Liczne związki zawodowe USA zadeklarowały solidarność ze strajkującymi i gotowość udzielenia im wszelkiej możliwej pomocy materialnej.

NOWY JORK. — Z Filadelfii donoszą, że tamtejsze zakłady zbrojeniowe zapowiedziały ograniczenie o 30 proc. produkcji czołgów „M-47”, poczynając od 15 lipca.

Fabryki Łódzkie włączają się coraz szerzej do Czynu Lipcowego

Czyn na cześć 22 Lipca ogarnia w Łodzi coraz większe rzesze pracujących. Cenne zobowiązania podejmują oprócz włóknarzy metalowcy, dziewiarze i odzieżowcy.

Z zapałem przystąpili do Czynu pracownicy ZPB im. Szymańskiego. Ogółem załoga do dnia 22 lipca da

dodatkową produkcję wartości 769.631 złotych. Na wyróżnienie zasługuje zobowiązanie tkacza Kędzierskiego, który wyprodukował ponad plan 600 metrów tkaniny. Podobnie uczczą Święto Wyzwolenia młodzieżówki Krystyna Tasiak i Zofia Błaszczak oraz tkaczka Zofia Darul.

W przedalni Maria Pełka postanowiła swój plan na trzeci kwartał wykonać do dnia 4 września.

Dziesiątki zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych podjęli na wczorajszej masowej pracownicy Wytwórni Sprzętu Mechanicznego.

Wartość wszystkich zobowiązań wynosi 118.877 złotych.

Majstrowie: Ambraczyk, Kopczyński i Kiernowski przeszli metodą Zandarowej jedną z brygad produkcyjnych.

Szczególnie gorąco przyjęła załoga WSM zobowiązanie pracowników oddziału majstra Ryszarda Heleniaka, którzy zaoszczędzą surowca na sumę 27 tys. złotych.

W zakładach „Azbet” wartość podjętych wczoraj zobowiązań wynosi 32 tys. złotych.

Do Czynu Lipcowego przystąpili także pracownicy Wi-Fa-My, Łódzkiej Fabryki Maszyn, zakładów A-2, ZPW im. 9 Maja i wielu innych.

Załoga POM w Radymnie rzuca wezwanie do współzawodnictwa

W czynie produkcyjnym dla uczczenia 8 rocznicy ogłoszenia manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego naród polski pragnie zwiększyć pracę, wykorzystaniem rezerw produkcyjnych, zamianować gorące przywiązanie do władzy ludowej, do przodującej swej siły — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Pod kierownictwem partii i jej przewodniczącego, ukochanego przywódcy na rodu — Prezydenta Bolesława Bieruta wszyscy patrioci postanawiają zwiększyć swój udział w walce o pokój i socjalizm.

Wielkie znaczenie dla naszej gospodarki ma zobowiązanie załogi POM w Radymnie, która dla uczczenia 22 Lipca postanowiła m. in.: akcją żniwno-omłotową wykonać na 5 dni przed terminem, podorywkę wykonać już w dwa dni po skoszeniu zbóż, omłócić w okresie żniw 40 proc. zbóż i pomóc gospodarstwu w zaplanowaniu zabiegów agrotechnicznych.

Do podejmowania podobnych zobowiązań załoga POM w Radymnie wezwwała wszystkie POM-y.

Do Czynu Lipcowego masowo przystępują załogi kopalni i hut. Na Górnym Śląsku — według dotychczasowych meldunków — zobowiązania podjęło już 8 hut i 43 kopalnie.

Rokowania między USA i ZSRR w sprawie lend-lease

WASZYNGTON. — Dnia 16 czerwca odbyło się w Waszyngtonie posiedzenie przedstawicieli ZSRR i Stanów Zjednoczonych w sprawie uregulowania rozrachunków z tytułu tzw. lend-lease (umowa o pożyczce i dzierżawie).

Jak wiadomo, rokowania, które toczyły się już w tej sprawie, nie dały pożytecznych wyników głównie dlatego, że nie osiągnięto porozumienia w sprawie globalnej sumy kompensaty za resztę towarów z lend-lease w ZSRR, a także w sprawie okrętów, jakie otrzymał Związek Radziecki z tytułu lend-lease.

Na posiedzeniu, odbytym 18 bm., przedstawiciel radziecki przedłożył dane, dotyczące 56 okrętów wojennych, które zatopione w czasie działań wojennych. Delegat radziecki stwierdził również, że 171 okrętów wojennych nie nadaje się do dalszej eksploatacji, co potwierdzają odpowiednie dokumenty.

Jeśli chodzi o resztę statków otrzymanych przez ZSRR z tytułu lend-lease, to przedstawiciel radziecki oświadczył, że rząd radziecki gotów jest zwrócić Stanom Zjednoczonym 186 okrętów wojennych, których zwrotu szczególnie domaga się rząd USA. Równocześnie przedstawiciel ZSRR podkreślił, że rząd radziecki zgodzie na osiągnięty już porozumieniem z rządem USA, gotów jest zakupić 51 okrętów wojennych, a także wszystkie statki handlowe.

Przedstawiciel USA potwierdził znane już stanowisko swego rządu, który domaga się zwrotu wbrew poprzednio osiągniętemu porozumieniu wszystkich okrętów i wypłaty dla umorzenia rozrachunków z tytułu lend-lease wymienionej prezeń wygórowanej sumy globalnej.

Na prośbę przedstawiciela USA dalsza dyskusja nad tą sprawą została odłożona do następnego posiedzenia.

Niepowodzenia interwentów w Korei

Ciężkie straty w ludziach i sprzęcie zadają agresorom żołnierze Armii Ludowej i ochotnicy chińscy

PEKIN. — Agencja Nowych Chin w korespondencji z frontu koreańskiego zwraca uwagę na fakt, że Amerykanie, przeciągając rozmyślnie rokowania o rozejm, podjęli w ostatnich czasach ataki na znacznie większą skalę, niż podczas ubiegłych 4 miesięcy.

Na froncie zachodnim oddziały 45 dywizji amerykańskiej w dn. 12 bm. dokonały siedmiu gwałtownych ataków na wzgórze na zachód od Czowon. Ataki tych oddziałów, w sile 2 batalionów, wspieranych przez 52 samoloty, 34 czołgi i ogień ciężkiej artylerii, zostały odparte, a straty ich wyniosły ponad 400 ludzi w ciągu jednego dnia.

W dn. 15 bm. bitwa jeszcze się toczyła. Według pierwszych obliczeń straty nieprzyjaciela wynoszą ok. 1.000 żołnierzy.

Na froncie centralnym pułk amerykański atakował w dn. 12 bm. dwa wzgórza na południowy wschód od Kun Song.

Plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ. — W środę w mieście Gennevilliers (dep. Sekwany) odbyło się plenum Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej. Przewodził Marcel Cachin, członek Biura Politycznego KC Francuskiej Partii Komunistycznej. Etienne Fajon wygłosił referat o zadaniach Francuskiej Partii Komunistycznej w walce o pokój, demokrację i niezawisłość narodową Francji.

W dyskusji nad referatem wzięli udział Jeannette Vermeersch, François Billoux, Waldeck-Rochet, Eugene Henaff i inni.

Wszystkie natarcia zostały odparte i straty nieprzyjaciela wyniosły ponad 600 żołnierzy.

Następnego dnia, ten sam odcinek został zaatakowany przez 7 kompanii amerykańskich, tym razem pod osłoną 24 czołgów. Oddziały koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich odparły ponad 30 natarć nieprzyjaciela, przy czym ponad 500 żołnierzy nieprzyjacielskich zostało rannych, a 7 czołgów zniszczono lub uszkodzono.

Skandaliczne postępowanie rządu Wenezueli wobec dyplomatów ZSRR

MOSKWA. — Agencja TASS podaje: W związku z bezpodstawnym aresztowaniem przez policję wenezuelską wspólnika ambasady radzieckiej Jakuszewa i jego żony oraz chuligańskimi aktami wobec charge d'affaires w Wenezueli — Krylowa, rząd radziecki, jak stwierdza opublikowana 14 czerwca nota rządu radzieckiego, zerwał stosunki z rządem Wenezueli.

Jak wynika z uzyskanych informacji, rząd wenezuelski zastosował obecnie wobec ambasady radzieckiej szereg nowych, bezprawnych środków: otoczył ambasadę radziecką policjantami, uzbrojonymi w karabiny maszynowe, przerwał łączność ambasady ze światem zewnętrznym oraz pozbawił ambasadę normalnej łączności z Ministerstwem Spraw Zagranicznych ZSRR, pozbawił pracowników ambasady możliwości nabywania niezbędnych artykułów spożywczych.

Wobec tego, że władze wenezuelskie nadal dopuszczają się brutalnej samowoli wobec ambasady radzieckiej, rząd radziecki za pośrednictwem rządu Czechosłowackiego przez posła Czechosłowacji w Wenezueli zażądał od rządu wenezuelskiego uchylenia bezprawnych zarządzeń wobec ambasady radzieckiej i uprzedził, że obarczy rząd Wenezueli pełną odpowiedzialnością za następstwa jego bezprawnych aktów.

Rząd radziecki ostrzegł również rząd Wenezueli, że wobec ambasady wenezuelskiej w Moskwie zastosowane zostaną retorsje, jeżeli rząd wenezuelski nie zaprzestanie swych bezprawnych aktów.

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

TOWARZYSZE!

Przed partią naszą stają dziś szczególnie poważne i odpowiedzialne zadania. Wstąpiłszy w okres decydujący o pomyślnej realizacji naszego planu 6-letniego Jesteśmy to okres, w którym sprawa uprzemysłowienia i gospodarczej przebudowy Polski, sprawa oparcia jej sił wytwórczych na bazie nowoczesnej techniki — zgodnie z założeniami planu 6-letniego koncentruje w sobie szereg najważniejszych i trudnych zagadnień. Na tych zagadnieniach Biuro Polityczne Partii chciałoby skupić uwagę obecnego Plenum KC.

Jakie to są zagadnienia?

Jest to — po pierwsze — na tle obecnej sytuacji międzynarodowej decydująca sprawa dalszego wzmocnienia sił naszego państwa ludowego jako czynnika obrony pokoju i niepodległości naszej ojczyzny. Zagadnieniu temu poświęciliśmy szczególną uwagę na ostatnim Plenum KC w lutym ub. r. Ale jest to sprawa podstawowa i w każdym momencie — dopóki agresywne tendencje imperializmu grozić będą światu nową wojną — budzić w nas winna szczególną troskę i czujność, mobilizować nasze wysiłki.

Drugi zespół zagadnień dotyczy dotychczasowych wyników wykonania planu gospodarczego, dotyczy naszych braków i niedociągnięć oraz najważniejszych zadań na tym odcinku. Zmobilizowanie partii wokół realizacji tych zadań pozwoli nam przełamać niejedną trudność i przyspieszyć realizację naszego 6-letnia.

Następnym problemem niezwykle ważnym na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego jest zagadnienie spójni gospodarczej między miastem a wsią. Sprawa ta nabiera coraz większej doniosłości w miarę naszego marszu naprzód i dziś zwłaszcza wymaga skupienia na sobie uwagi całej partii w związku z ogólną analizą naszej ekonomiki i jej dalszego rozwoju.

Zagadnienie spójni gospodarczej między miastem i wsią jest tylko częścią ogólnych zagadnień ekonomicznych, które wiąże w całość i wciela w życie nasz plan 6-letni — jako plan budownictwa podstaw socjalizmu w naszym kraju. Ale wraz z tym sprawą spójni gospodarczej między miastem i wsią jest częścią podstawowego problemu naszej rewolucji społecznej — problemu władzy ludowej, której fundamentem jest sojusz robotniczo-chłopski. Nigdy nie odrywamy w naszej walce zagadnień gospodarczych od podstawowych zadań politycznych. Te ostatnie rozwi-

I. Ogólny kryzys systemu kapitalistycznego i walka narodów o pokój

Jakie nowe rysy i objawy wysuwają się w sytuacji międzynarodowej w porównaniu z oceną, którą przeprowadziliśmy na VI Plenum KC?

Spójrzmy najpierw na najbardziej charakterystyczne zjawiska występujące w ekonomice krajów kapitalistycznych. Jeśli obecne stosunki świata kapitalistycznego rozpatrywać w ich całokształcie, to przede wszystkim rzuca się w oczy rosnąca agresywność i awanturnictwo w polityce Stanów Zjednoczonych. Imperializm amerykański, snując zbrodnicze plany panowania nad światem, podburza do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Z niespotykaną w dziejach stosunków międzynarodowych butą usiłuje coraz brutalniej podporządkować swemu dyktatowi cały pozostały świat kapitalistyczny. Zależna lub wprost wasalna rola większości krajów kapitalistycznych w stosunku do Stanów Zjednoczonych zacierza widoczność procesów istniejącej i zaostrzającej się rywalizacji między oddzielnymi członkami świata imperialistycznego. W rzeczywistości ogólny kryzys systemu kapitalistycznego pogłębia się coraz bardziej, element jego rozkładu, gnicia, uwstecznienia obejmują wszystkie dziedziny zarówno bazy ekonomicznej jak nadbudowy. Każdy tydzień, każdy dzień mnoży potworne fakty ludobójstwa w Korei, na Malajach, w Vietnamie, odlatującą dziedzicą, nieludzkie oblicze imperialistycznych siewców śmierci i zagłady, którzy chcą zniewolić bohaterski naród Korei, uciekają się do najohydniejszego oręża wojny bakteriologicznej, do najbardziej zbrodniczych i potępionych przez prawo międzynarodowe metod masowego niszczenia ludzi.

Samoloty amerykańskie zrzucają owady zarażone dżumą, cholera, tyfusem i innymi śmiertelnymi bakteriami nie tylko w Korei, lecz również na terytorium Chin Ludowych. Mnożą się masakry w obozach jeńców, w obozie śmierci i bohaterskiej walki — Kożedo.

Zdumienie i oburzenie musi ogarnąć każdego normalnie myślącego człowieka, kiedy stawia sobie pytanie: z jakich pobudek rodzą się te zbrojce, odrzucając swą nieludzką potwornością plany mordercze współczesnych kanibalów imperialistycznych?

Referat przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta na VII plenarnym posiedzeniu KC PZPR

jają się i rosną właśnie w miarę naszych osiągnięć gospodarczych, w oparciu o te osiągnięcia i w najściślejszym związku z nimi.

W związku z tym głównym tematem organizacyjno-politycznym, w którego ramach chcielibyśmy rozważyć całokształt zadań, stojących przed nami w chwili obecnej jest sprawa wzmocnienia partii, sprawa podniesienia na wyższy poziom metod kierownictwa partyjnego w walce mas pracujących miast i wsi. Walkę tę — zgodnie z wytycznymi VI Plenum — rozwijają polskie masy pracujące w szerokim froncie narodowym, którego celem jest zabezpieczenie pokoju i realizacja historycznych zadań planu 6-letniego. Na czele tego frontu narodowego kroczy partia jako awangarda klasy robotniczej, związanej nierozdzielnie sojuszem z milionowymi masami chłopstwa pracującego. Kierowniczą rolą naszej partii, jej zdolność mobilizacyjną, jej autorytet i więź z masami pracującymi — to czynniki, które decydują o sile bojowej i rozmachu ofensywnym frontu narodowego w walce o pokój i plan 6-letni.

Aktualna sytuacja międzynarodowa i wewnętrzna, aktualne zadania polityczne i gospodarcze wysuwają konieczność wzmocnienia walki przeciwko podstępny i zbrodniczym machinacjom reakcji, agentur imperialistycznych i wrogów ludu pracującego, wzmocnienia walki z elementami kapitalistycznymi i z przeżytkami kapitalizmu w świadomości mas. Wzmocnienie walki politycznej wymaga przede wszystkim wzmocnienia dowództwa, wzmocnienia organizacji partyjnej, wzmocnienia poziomu jej aktywności i kierownictwa ruchem mas pracujących.

Wstępujemy w stadium uchwalenia przez Sejm Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Następnym etapem będą wybory do nowego Sejmu i wybory do Rad Narodowych. Oznacza to, że wchodzimy w okres wielkich kampanii politycznych, w okres głębokiej aktywizacji mas ludowych. Plenum KC winno przeprowadzić gruntowną ocenę — jak partia nasza jest przygotowana do tych zadań, co winna uczynić, aby im sprostać.

Koreę, Chiny, kraje azjatyckie dzieli od Stanów Zjednoczonych odległość wielu tysięcy kilometrów. Narody tych krajów chcą być wolne, chcą żyć i rozwijać się w pokoju i przyjaźni z innymi narodami, gotowe są wymieniać z nimi różnorodne produkty swej pracy na zasadach równości i wzajemnego poszanowania swych interesów, swej suwerenności państwowej. Dziś zaś są atakowane w sposób najbardziej barbarzyński tylko dlatego, że nie chcą być nadal niewolnikami imperialistów.

W okresie schyłkowym imperializmu, gdy cały system gnije coraz głębiej i szybciej, ucieka się on w swej polityce do nagiej, wyuzdanej, depczącej wszelkie ludzkie prawa i zasady moralne przemocy, do metod faszyzowskich — formy zaś oszustwa, fałszu i prowokacji ze strony podżegaczy wojennych stają się coraz bardziej cuchnące i ohydne. Hitler kazał podpalić Reichstag, aby oskarżyć o ten czyn komunistów, stosując ludobójstwo na skale niespotykanego w dziejach ludzkich bestialstwa — hitlerowcy próbowali zarazem oskarżyć o własne zbrodnie swoje ofiary. Tę samą metodę stosują dziś amerykańscy podżegacze wojenni i ich satelici.

Imperialiści z gorączkowym pośpiechem przedstawiają swą gospodarkę na tory ekonomiki wojennej, rosną wydatki wojenne, wznoszą się zbrojenia, równocześnie zaś kurczy się produkcja przemysłu lekkiego i spożywczego. Narzucając gwałtowne zbrojenia krajom kapitalistycznym Europy zachodniej, Stany Zjednoczone doprowadzają ekonomikę tych krajów do wynaturzenia. Aby przeforsować swoje budżety wojenne, imperialiści potęgują z całym cynizmem historię wojenną, nie gardząc żadnym kłamstwem, prowokacją, aby oszukać masy pracujące swych krajów, gdyż równocześnie obniża się dotkliwie ich stopa życiowa.

Gospodarka wojenna nie może, rzecz jasna, rozwiązać podstawowych trudności, wobec których stoi gospodarka świata kapitalistycznego. Amerykański tygodnik „US News and World Report” z dnia 25 kwietnia 1952 roku przyznaje, że: „w światowych ośrodkach handlu poczynają się ukazywać oznaki rozstroju nerwowego. Nerwowość ta wynika z takich spraw, jak spadek cen towarowych, rosnące

bezrobocie w przemyśle dóbr konsumpcyjnych, rozszerzające się ograniczenia w handlu...” Europa kapitalistyczna ma pogląd o wiele bardziej pesymistyczny na te oznaki, niż fachowcy amerykańscy. Tu wyraźnie mówi się o sygnałach kryzysowych i wskazuje się na zniżki cen, które są wskaźnikiem zbliżającej się depresji. Związany z ciężkim przemysłem francuski biuletyn „Perspectives” z dnia 3 maja 1952 roku w korespondencji ze Stanów Zjednoczonych pisze: „Różnicę można pierwsze oznaki tego, co mogłoby się stać depresją światową w krajach poza Stanami Zjednoczonymi i Kanadą. Takie oznaki ostrzegawcze zazwyczaj poprzedzają kryzys interesów Stanów Zjednoczonych”.

Na tym tle szczególnie ostro zarysowują się przeciwieństwa międzyimperialistyczne, tywalizacje wewnątrz świata kapitalistycznego, nierozwiązalny antagonizm i narastające konflikty.

Ostre przeciwieństwa w łonie bloku atlantyckiego powstają na tle trudności gospodarczych i finansowych związanych ze zbrojeniami. Stany Zjednoczone brutalnie podporządkowują sobie swych partnerów i narzucają im politykę ekonomiczną dyktowaną interesami imperialistycznymi USA.

W ubiegłym roku proces narastania przeciwieństw rozdzielających świat imperializmu, o których nieuchronności uczyli Lenin i Stalin, znacznie posunął się naprzód. Sprzecznosci te stanowią przeszkodę dla amerykańskiej walki o dominację nad światem i z nich m. in. wyrastają poważne trudności, które napotyka polityka Stanów Zjednoczonych.

Sprzecznosci te koncentrują się dookoła trzech osi:

- przeciwieństwa w Europie związane z paktem atlantyckim,
- przeciwieństwa związane z polityką Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie,
- sprzecznosci wynikające z sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Wzmocniony opór narodów przeciw przygotowaniu wojennym

W pierwszej grupie zagadnień należy podkreślić, że każda próba rozszerzenia zasięgu bloku atlantyckiego, jako głównego narzędzia okrażenia ZSRR i krajów demokracji ludowej, nie tylko nie przyczynia się do konsolidacji tego bloku, a przeciwnie, pogłębia w nim rysy i szczeliny i powiększa płaszczyznę tarć między uczestnikami. Odnosi się to nie tylko do tak podstawowego zagadnienia jak udział Niemiec zachodnich w bloku agresywnym, ale również do rozciągnięcia tego bloku na Grecję, Turcję i na frankistowską Hiszpanię. Charakterystyczne jest, że takich różnic brak w stosunku do titowskiej klikki, rządzącej w Jugosławii. Tu imperialistyczny sojusznicy zgodnie oceniają ją jako mało kosztownego i wygodnego agenta-prowokatora na Bałkanach. Sprawa reorganizacji władz N.A.T.O. omawiana na konferencji w Lizbonie, dowiodła z jakimi to zgryzotami wewnętrznymi działa cały mechanizm bloku atlantyckiego. Coraz jaśniejszym się staje, że suwerenność państwowa nie daje się pogodzić z udziałem w pakcie atlantyckim.

Na Dalekim Wschodzie podstawowym elementem sytuacji jest walka wyzwolenca ludów Azji i obrzymie o historycznym znaczeniu zwycięstwo wielkiego narodu chińskiego. Wyzwolenie Chin spod jarzma władzy kolonialno-feudalnej zmieniło w zasadniczy sposób układ stosunków w Azji.

Amerykańskie rojenia o błyskawicznej wojnie w Korei rozbiły się o bohaterski opór narodu koreańskiego. W tych warunkach Amerykanie postanowili forsować konsolidację swych pozycji na Pacyfiku, wykorzystając okupowaną przez nich Japonię i niewygasłe ambicje zaborcze samurajów. Trzeba było ulegalizować zbrojenia Japonii, jej udział w wojnie w Korei i wypchnąć konkurentów brytyjskich z Azji.

Ta jednak polityka ujarznienia Japonii przez Stany Zjednoczone napotyka na ostry opór narodu japońskiego, który nie uznał nigdy narzuczonego mu reżymu militarystów japońskich. Pokojowe dążenia narodu japońskiego ujawniły się w jego żywej reakcji na orędzie towarzysza Stalina z okazji Nowego Roku. Ostatnio zaś wbrew zakazom amerykańskimi 100-tysięczne masy japońskie wyruszają na ulice w dzień święta międzynarodowej solidarności proletariatu, pokazały raz jeszcze, że nigdy za żadną cenę nie zgodzą się, by kraj ich stał się wasalem Ameryki. Zmuszeni do rokowań rozejmowych w Korei na skutek propozycji radzieckiej, imperialiści amerykańscy rozpoczęli wojnę bakteriologiczną przeciwko narodowi koreańskiemu, rozszerzając ją na Chiny. Potężna fala protestów

na całym świecie pokazuje, jak głębokie jest oburzenie tymi bestialskimi metodami imperializmu amerykańskiego.

Przed tymi metodami amerykańskimi nie ugnę się jednak ludy Azji. Ludy walczące o wolność są niezwykłe. Walczą one bowiem o sprawę słuszną i sprawiedliwą. Bronią w wojnach i rewolucjach antyfeudalnych i antyimperialistycznych pod wodzą swych partii komunistycznych swej niepodległości, bronią pokoju świata.

Groźna dla imperialistów sytuacja na Dalekim Wschodzie, klęski amerykańskie w Korei, francuskie w Indochinach i angielskie na Malajach ujawniają narodom azjatyckim całą słabość systemu imperialistycznego. Słabość ta jest tym większa, że Stany Zjednoczone wzmocniając swe pozycje czynią to kosztem pozycji swoich partnerów, przede wszystkim brytyjskich. I tak np. gdy z lansowanego od wielu lat paktu Pacyfiku musiano zrezygnować i zamienić go na kadłubową umowę zawartą w San Francisco, wyłączone Anglię, choć wprowadzono tam Australię i Nową Zelandię — dwóch członków imperium brytyjskiego. Również i gospodarczo podkopuje się coraz bardziej pozycje angielskie i francuskie w tej części świata. W sumie pozycje imperialistów na Dalekim Wschodzie zostały podcięte po same korzenie przez wyrwanie z orbity ich wpływów Chin oraz przez rozwój zwycięskich walk narodowo-wyzwoleńczych narodów Azji.

Inna grupa przeciwieństw między imperialistami i trudności, na które natrafia amerykańskie montowanie sojuszków agresywnych, wiąże się z zagadnieniem Bliskiego i Środkowego Wschodu. Decydującym czynnikiem na tych obszarach stał się ruch narodowo-wyzwoleńczy w krajach arabskich i w Iranie, obejmujący swym zasięgiem terytoria od Casablanki aż po Zatokę Perską. Wzrasta napięcie walk wyzwoleńczych. Pod naciskiem mas ludowych rząd irański przeprowadza nacjonalizację anglo-irańskiego towarzystwa naftowego. Egipt jest terenem nieustannego wrzenia i rozgrywek między Anglią a Stanami Zjednoczonymi. W Maroku i Tunisie dochodzi do ostrych walk z kolonizatorami francuskimi.

Trudności te wykorzystują amerykańscy imperialiści dla wysadzenia z siódmą swych rywali brytyjskich lub francuskich.

Tygodnik angielski „Economist” w artykule zatytułowanym „Monachium Środkowego Wschodu” pisze: „Sojusz anglo-amerykański nie może trwać na podstawie szczerych zobowiązań brytyjskich w Europie i w Korei i nieszczerych zobowiązań amerykańskich na Bliskim Wschodzie. Sojusz jest stosunkiem zaufania i wymaga pewnej lojalności obu stron”. Sens tego, co pisze „Economist”, jest jasny, oskarża on Amerykanów o wykorzystanie sytuacji na swoją korzyść i skarży się na stałe kurczenie się wpływów brytyjskich.

W konsekwencji przeciwieństw na Bliskim Wschodzie i rozwoju ruchu narodowego nie udało się dotąd Amerykanom doprowadzić w tym niewątpliwie ważnym rejonie strategicznym ani do zrealizowania paktu Bliskiego Wschodu, ani do stworzenia jednolitego dowództwa Bliskiego Wschodu. Mimo szeregu baz w tym rejonie upragniona przez Amerykanów konsolidacja i tu nie następuje.

Ze szczególną ostrością ujawniają się sprzecznosci międzyimperialistyczne w zagadnieniu niemieckim.

W swych planach agresji Stany Zjednoczone zarezerwowały dla bonnskich militarystów miejsce uprzywilejowane i rolę zupełnie specjalną. Amerykańska okupacja Niemiec zachodnich uchroniła w sercu Europy niedobitki niemieckiego imperializmu, stwarzając możliwości jego odrodzenia. Warunkiem tego jest utrwalenie okupacji amerykańskiej na czas nieograniczony oraz pełna hitleryzacja Niemiec zachodnich. Inaczej nie można zamienić w wielką bazę imperializmu zza Oceanu tak dużej połączki wysoko rozwiniętego kraju o licznej ludności i o wielomilionowej klasie robotniczej. Po to właśnie Amerykanie z takim uporem pragną utrzymać rozbiście Niemiec, po to rozrywają ich jedność polityczną i gospodarczą, po to powołali dogodne dla siebie władze. Sfinalizowaniem tych dążeń ma być uczestnictwo Niemiec zachodnich w tak zwanej armii europejskiej i separatystyczny „układ ogólny”, który w stosunku do Niemiec zachodnich zastąpił ma normalny traktat pokojowy, jaki winien być zawarty z całym, zjednoczonymi Niemcami demokratycznymi.

W Niemczech zachodnich imperializm amerykański oparł się na grupach niemieckich, które dążą do odbudowy pozycji niemieckiego imperializmu przez nową wojnę, przy dominującej roli imperializmu amerykańskiego. Rzecznicy tego porozumienia w Niemczech zachodnich znajdują się zarówno w rządzących partiach w Bonn, jak i w formalnie znajdującym się w opozycji schumacherowskim kierownictwie SPD. Zarówno jedni jak i drudzy gotowi są postawić do dyspozycji imperializm Stanów Zjednoczonych nie tylko terytorium Niemiec i ich potencjał przemysłowy, ale i młodzież niemiecką, przeczając ją na mięso armatnie.

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

Te konszachty między Waszyngtonem i Bonn, jak wykazały ostatnie konferencje paktu atlantyckiego, powodują wzrost sprzeczności między wszystkimi ważniejszymi członami całego bloku agresji.

Niedawno paryski „Monde” w obliczu polityki stałych kapitulacji Francji stwierdził żałośnie: Powstała sytuacja dla Francji tragiczna. Politycy francuscy mówią o gwarancjach USA i Wielkiej Brytanii przeciwko niebezpieczeństwu odrodzenia zaborczości niemieckiej. Jednakowoż — pisze autor — są to gwarancje, które nie mogą przeszkodzić silnemu w realizacji jego planu, są to gwarancje, które pozwalają słabemu pocieszać się złudzeniami. Jest to jeszcze jeden środek służący oszukaniu samego siebie, środek stosowany przez rząd francuski. I dalej: Z tej słabości Francji ciągną USA argumenty, aby narzucić remilitaryzację Niemiec. Jest jednak faktem oczywistym, że wojska zachodniemieckie nie mogą być w przyspieszonym tempie wystawione bez pomocy dawnych kadr hitlerowskich. Amerykańscy rzecznicy wolności muszą więc w Azji zaciągnąć pod swoje sztandary Li Syn-manów, Czang-Kaiszeków, Bao-daiów. A w Europie w obronie demokracji zachodniej stają hitlerowcy, faszyci, falangiści i policja Pinay'a jako najbardziej wypróbowani wrogowie bolszewizmu. Przeciwny Europejczyk, który chciałby odbudować swój kraj z krwawych ruin, spowodowanych przez faszystów — czuje, że środki, przy pomocy których ma osiągnąć swój cel, stanowią zagrożenie dla samego celu.

A więc nawet wśród burżuazyjnych polityków nurtują coraz mocniej obawy, że kapitulacja Francji wobec tzw. armii europejskiej komplikuje tylko i jeszcze bardziej pogarsza pozycję Francji, która podporządkowując się spółce amerykańsko-hitlerowskiej będzie musiała płacić kosztą tej polityki.

Pomagając narodowi niemieckiemu w odbudowie suwerenności bronimy naszego pokojowego budownictwa

Drugą jeszcze ważniejszą od tych przeciwności konsekwencją zbrodniczej polityki spółki amerykańsko-hitlerowskiej jest wzrastanie w samym narodzie niemieckim świadomości tej groźby, jaką niesie ze sobą wiązanie się z zaborczymi planami amerykańskimi. Narodził się w nowej postaci problem narodowy w Niemczech. Na tej podstawie tworzy się szeroki front walki o jedno Niemiec, o zawarcie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami, powstaje świadomość, że na tej drodze zapewnić można pokojowy rozwój Niemiec i zabezpieczyć pokój Europy.

Dzięki powstaniu NRD jako zorganizowanej państwowej siły, niemiecki ruch narodowy wkroczył na nowy, wyższy etap. Uzyskał on opór i bazę dla walki o zjednoczenie Niemiec pokojowych i demokratycznych. Narasta ruch o wyzwolenie narodowe Niemiec, jego siłą kierowniczą jest niemiecka klasa robotnicza, ma on charakter antyimperialistyczny.

Naród polski, wychodząc z założenia, że istotne narodowe interesy Niemiec demokratycznych sprzeczne są ze złowrogimi planami imperializmu w Europie, udziela pełnego poparcia walce narodu niemieckiego o zjednoczenie i byt niepodległy. Pomagając narodowi niemieckiemu w odbudowie jego suwerenności i niepodległości na demokratycznych i pokojowych podstawach, bronimy pokój światła, bronimy naszego własnego budownictwa pokojowego. Toteż z sympatią i przyjaźnią śledzimy walkę niemieckich patriotów przeciw usiłovanom amerykańskich imperialistów pchnięcia Niemiec zachodnich w odmet nowej hitleryzacji i militarystyki, który nie wróży im nic innego, jak jeszcze straszliwą katastrofę niż w latach 1944-45.

W tej sytuacji propozycje ZSRR w sprawie zasad traktatu pokojowego z Niemcami stały się dokumentem o przełomowym znaczeniu. Radziecki projekt traktatu formułuje platformę istnienia suwerennego państwa niemieckiego w pełnej harmonii z interesami innych narodów, z interesami wszystkich sąsiadów Niemiec. Jest on dowodem konsekwentnej polityki ZSRR, który nigdy nie dążył do zniesienia narodu i państwa niemieckiego, lecz walczył z faszystem i agresją w imię wolności, bezpieczeństwa i pokoju narodów.

Propozycje radzieckie czynią zadość uzasadnionym aspiracjom narodu niemieckiego, umożliwiają jego wolność i zjednoczenie. Zapewniają one demokratyczny charakter państwa niemieckiego zgodnie z zasadami umów poczdamskich i dają możliwość zapewnienia jego suwerenności przez jego obronę armią narodową. Propozycje radzieckie zobowiązują Niemcy do nieuczestniczenia „w żadnych koalicjach lub sojuszach wojskowych przeciwko jakemukolwiek państwu, które swymi zbrojnymi siłami brało udział w wojnie przeciwko Niemcom”.

Nota radziecka z dnia 9 kwietnia br., po-

nawiająca propozycję traktatu pokojowego z Niemcami, daje energiczny i zdecydowany odpór antypolskim zakusom rządów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, które, kwestionując nasze granice zachodnie, udzielają poparcia rewizjonistom z Bonn. Nota radziecka oświadcza: „Co się tyczy granic Niemiec, to rząd ZSRR uważa za całkowicie wystarczające i ostateczne odpowiednie postanowienia konferencji poczdamskiej, które zostały przyjęte przez rząd Stanów Zjednoczonych jak i przez rządy ZSRR i Anglii, do których przyłączyła się Francja”. W ten sposób rząd ZSRR dał jeszcze raz wyraz swej głębokiej przyjaźni dla Polski i narodu polskiego, potwierdzając w obliczu antypolskich machinacji swe niezłomne stanowisko w sprawie naszych granic zachodnich. Całość propozycji radzieckich stwarza platformę przyjaznego współżycia między Polską a zjednoczonymi Niemcami. Fundamentem tego jest oparty na uchwałach poczdamskich układ zgorzeleci o ustalonej i istniejącej granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Na straży granicy polskiej czuwa już nie tylko naród polski i żołnierzy polski. Broni jej wieczysty, braterski sojusz z ZSRR. Broni jej przyjaźń z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Ostoją walki o pokój jest ZSRR — wielki kraj zwycięskiej, twórczej, dumnej myśli ludzkiej

Występne machinacje imperialistyczne w Europie nie mogą się zakończyć inaczej jak klęską planów amerykańskich.

Pod przewodnictwem komunistycznych partii Francji, Włoch i innych krajów wzmagają się walka mas pracujących na Zachodzie Europy przeciwko Ridgway'om i innym siewcom barbarzyństwa i dżumy, przeciw bazom amerykańskim, przeciw knowniom wojennym, przeciw zdradzie własnej burżuazji, przeciw groźącej niewoli amerykańsko-hitlerowskiej, przeciw topieniu najlepszych tradycji kultury europejskiej w odmetach amerykańskiego rasizmu i imperialistycznego zdżdżenia.

Potężnego ostrzeżenia paryskiego ludu pod adresem Ridgway'ów nie zagłuszają ani żużalce, wykonywane na komendę amerykańską, faszystowsko-policyjne prowokacje przeciwko reprezentującym miliony robotników francuskich ich organizacjom z Francuską Partią Komunistyczną na czele, ani bezprawne i burzące aresztowanie ofiarne i bojowego przywódcy robotniczego tow. Jacques Duclos i redaktora „Humanite” tow. André Stila. (Okrzyki: „Braterskie pozdrowienie towarzyszym francuskim!”, „Niech żyje towarzysz Duclos!” burzliwe oklaski).

Te represje świadczą tylko o hysterii podżegaczy wojennych, o ich strachu przed dzielnym ludem Francji, który nie da się zastraszyć i jeszcze wyżej podniesie sztandar walki przeciwko próbom zatrucia faszystem ojczyzny Kartezjusza i Woltera, Pasteura i Romain-Rollanda, jeszcze wyżej podniesie sztandar walki o prawa mas pracujących, o wolność i niepodległość Francji!

O rosnącej sile obozu obrońców pokoju i niepodległości świadczy świetny sukces bloku lewicy w wyborach samorządowych we Włoszech. Wyborcy to wskazują jak wielkiego rozmachu nabiera rozwijający się z inicjatywy komunistów wielki ruch patriotyczny i społeczny nawijający do najpiękniejszych tradycji postępowych, walczący przeciw watykańskim kosmopolitom i klejkałom, przeciw pseudo-socjalistom zaprzędanym swym anglo-saskim mocodawcom, przeciw czarnemu widmu faszystowskiemu, które znów wyłazi ze swych kryjówek.

Dzięki czemu rośnie w wielomilionowych masach ludzi pracy w Europie i w Azji, na czarnym lądzie afrykańskim i na kontynencie amerykańskim wiara w zwycięstwo świętej sprawy pokoju i wolności, demokracji i socjalizmu?

Masy pracujące widzą, że z każdym rokiem, z każdym miesiącem rośnie siła, przężność i zwartość obozu pokoju i demokracji, rośnie jego przewaga nad obozem imperializmu i zaborczości, wewnątrz skłóconym, nabrzmiałym konfliktami i rozkładem, jego przewaga nad obozem wstecznicztwa.

Któż może zaprzeczyć temu, że światowy oboz socjalizmu ogarnia już dziś trzecią część ludności świata i czwartą część obszaru całej kuli ziemskiej!

Masy pracujące wiedzą, że niezwykłą twierdzą obozu pokoju, natchnieniem ludów walczących o wolność jest wielki Związek Radziecki — kraj legendarnych bohaterów, kraj wielkich budowniczych, kraj zwycięskiej i twórczej, dumnej myśli ludzkiej, wielki kraj, który podniósł na wyżyny godności człowieka — twórcę nowego, sprawiedliwego życia, kraj, który śmiało opanowuje i przeobraża potężne siły przyrody.

Narody Związku Radzieckiego w ogniu Wielkiej Rewolucji Październikowej dokonały historycznego zwrotu w dziejach całej ludzkości. Narody Związku Radzieckiego ocaliły ludzkość przed zalewem faszystowskiego zdżdżenia i rozgromiły ostatecznie hordy hitlerowskie w roku 1945. W latach

powojennych narody radzieckie odniosły wielkie zwycięstwa w twórczej pracy pokojowej. Ten pierwszy na świecie kraj socjalizmu ma obecnie produkcję dwanaście razy większą niż w roku 1929.

Wznoszą się na ziemi radzieckiej olbrzymie budowle komunizmu, symbole nowej epoki, epoki Wielkiego Stalina. (Burzliwe oklaski, okrzyki: Niech żyje towarzysz Stalin!).

Czyż nie jest wielkim zwycięstwem twórczej pracy ludzkiej, światem wszystkich milujących pokój ludzi, utworzenie Morza Cymlańskiego i wybudowanie w terminie skróconym o dwa lata kanału Wołga — Don?

Liczba osób kształcących się na wszystkich szczeblach nauczania wzrosła w r. 1951 w Związku Radzieckim do 57 milionów osób. W 887 wyższych uczelniach kształciło się w roku ubiegłym (włączając studia korespondencyjne) milion 355 tysięcy studentów, to jest o 108 tysięcy więcej niż w roku 1950.

W roku bieżącym nakłady książek wyniosą ponad miliard egzemplarzy w 119 językach.

A równocześnie Wielki Kraj Socjalizmu daje światu wzór nowych stosunków międzynarodowych, opartych na przyjaźni, braterskiej pomocy i wzajemnej współpracy pokojowej. Czyż moglibyśmy tak szybko i tak pomysłnie odbudować swój kraj z ruin wojennych, realizować tak skutecznie nasze plany uprzemysłowienia Polski, kroczyć dziś tak pewnie i zwycięsko po drodze budownictwa socjalistycznego, umacniać tak skutecznie siły naszego państwa ludowego, gwarantując naszej obronności i niepodległości narodowej — gdybyśmy nie mieli tak potężnego oparcia w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, gdybyśmy nie odczuwali na każdym kroku jego braterskiej pomocy i przyjaźni? Jakąż wzruszającą wymowę nowych stosunków międzynarodowych, realizowanych po raz pierwszy w dziejach ludzkich pod wodzą i natchnieniem Wielkiego Stalina — zawiera w sobie wspaniały dar narodów radzieckich dla narodu polskiego — budowa Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie! (Burzliwe oklaski).

Dzięki niewyczerpanym siłom socjalizmu, dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego z wielkim rozmachem rośnie produkcja przemysłowa w krajach demokracji ludowej — w Czechosłowacji i na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii i Albanii. Dźwiga się w górę przemysł i rolnictwo na olbrzymich przestrzeniach Chin Ludowych. Krzepnie gospodarka Niemieckiej Republiki Demokratycznej. We wszystkich tych krajach podnosi się poziom życiowy ludności, podczas gdy w krajach kapitalistycznych, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych, poziom spożycia wyraźnie się obniża.

Ruch pokoju

— najszerszy, najbardziej masowy ruch społeczny w historii

W przeciwieństwie do polityki imperialistów, polityka nasza, polityka państw obozu socjalizmu na każdym kroku broni pokoju, wolności i suwerenności narodów. Broni go wytrwale na forum międzynarodowym, na każdej konferencji międzynarodowej, demaskując plany imperialistów, wysuwając konstruktywne koncepcje pokojowej współpracy. Jesteśmy zwolennikami pokojowej współpracy różnych systemów politycznych i gospodarczych. Dnia 2 kwietnia 1952 roku odpowiadając na pytania redaktorów gazet amerykańskich towarzyszy Stalin stwierdził:

„Pokojowe współistnienie kapitalizmu i komunizmu jest całkowicie możliwe, jeśli istnieje obojętna chęć współpracy oraz gotowość wykonywania przyjętych zobowiązań, jeśli przestrzegana jest zasada równości i niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw”.

Stanowisko to realizowaliśmy i realizujemy w naszych stosunkach z krajami kapitalistycznymi, w naszych umowach gospodarczych. Niedawnym przykładem tej wytrwałej walki o pokojową współpracę różnych systemów była konferencja gospodarcza w Moskwie, której celem jest odbudowa wymiany ekonomicznej Konferencja ta wysunęła koncepcję pokojowej współpracy gospodarczej na zasadach równości i wzajemnych korzyści, współpracy, która zaszkodzić może dzisiejszy głód zamówień i zdoła przynieść ulgę masom w świecie kapitalistycznym.

Zbrodnica polityka imperialistów budzi coraz większy sprzeciw wśród mas. Rośnie nienawiść do podżegaczy wojennych, do tych, którzy znów w imię zysków garstki rekinów kapitalistycznych chcą wtrącić narody w odmet wojny, skazać setki milionów ludzi na niedole i cierpienie, skazać miliony młodych ludzi, kobiety i dzieci na śmierć i kalectwo. Coraz wyżej podnosi się fala protestów przeciwko tym zbrodniczym zapędom.

Walka o pokój stała się dziś potężnym ruchem masowym, przetrwałym w całym świecie, rozwijającym się zarówno w krajach niekapitalistycznych jak i w krajach kapitalistycznych, ruchem wciągającym w ogólny nurt walki narody kolonialne, gospodar-

czo zacofane i zależne, ruchem w którym biorą udział ludzie różnych warstw społecznych, różnych poglądów, różnych ras, różnych wyznań. Jest to najszerszy, najbardziej masowy, najpowszechniejszy ruch społeczny, jaki istniał kiedykolwiek. Opiera się on na hasłach obrony narodów przed groźbą zagłady, masowego ludobójstwa i zdżdżenia. Nie jest rzeczą przypadku że światowy ruch pokoju rośnie i rozszerza się w warunkach zaostrej się ogólnego kryzysu systemu gospodarki kapitalistycznej, w warunkach szybkiego i nieustannego wzrostu ekonomiki ZSRR i krajów demokracji ludowej, stanowiących potężne oparcie, bodziec i nadzieję dalszego rozwoju tego ruchu we wszystkich krajach świata. Światowy ruch pokoju jest to wielki ruch demokratyczny, który — jeśli go ujmować w skali światowej — nie stawia przed sobą zadań ustrojowych czy rewolucyjnych w sensie ekonomiczno-społecznym. Jednym z ważkich argumentów, które pozwalają wiązać ten ruch w jednolity nurt o światowym i ogólnoludzkim zasięgu jest teza, wysuwana przez kraje niekapitalistyczne, o możliwości pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społeczno-gospodarczych, o możliwości i celowości wymiany międzynarodowej i współpracy gospodarczej między różnymi krajami.

Mamy jeszcze wiele poważnych niedomagań, braków, trudności, nie różami, oczywiście, ustane jest nasze życie, nie lekka jest nasza codzienna praca, nie szczędzi nam jeszcze życie wielu trosk, wielkie i trudne stoją przed nami zadania.

Ale jedno możemy powiedzieć twardo: Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezarnadnym. (Burzliwe oklaski). Daremne są nadzieje tych, którzy liczą na naszą słabość, szczerzą na nas grabieżcze zęby. Daremne są apetyty niedobitków hitlerowskich i ich imperialistycznych wódzów, którzy bredzą nieprzytomnie o naszych ziemiach nad Odrą i Nysą. Minał i nie wróci nigdy wrzesień 1939 roku, minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilnego naszego kraju wobec najeźdźców. Daremne są również marzenia wszelkich judaszów i wypędków emigracyjnych usiłujących handlować najświętszym dobrem narodu polskiego, wysługiwać się najbezwstydniej podżegaczom wojennym, przelikać do Polski w celach szpiegowskich lub dywersyjnych. Nie jeden już stracił swój sprzedajny łeb przy tej robocie i czeka to niewątpliwie — wcześniej czy później — każdego judasza. Lud pracujący nigdy już nie da sobie wydrzeć władzy — a dobra własnego i dobra swej ojczyzny nauczył się bronić tak, jak tego wymaga najwyższa potrzeba. Polski lud pracujący potrafi swym żmudnym wysiłkiem stwarzać coraz lepsze środki zabezpieczające niewzruszalną moc i trwałość zdobycy ludu jak również mienia i dobra ogólnonarodowego. Rekoimiam tego jest rosnąca świadomość polskich mas pracujących. Wyszukując hasło walki o pokój Lenin mówił tuż po zwycięstwie Wielkiej Rewolucji narodów Rosji:

„Siła, tak jak ją przedstawia burżuazja, polega na tym, że masy ślepo idą na rzeź, podporządkowując się woli rządów imperialistycznych”. „Burżuażja jednynie wówczas uważa państwo za silne, kiedy może ono za pomocą całej potęgi aparatu rządowego rzucić masy tam, dokąd chcą je rzucić burżuazyjni rządcy. My mamy inne pojęcie o sile. Według naszych pojęć, państwo jest silne świadomością mas. Państwo jest silne wówczas, kiedy masy o wszystkim wiedzą, o wszystkim mogą sądzić i wszystko czynią świadomie”.

Polska Rzeczpospolita Ludowa pragnie być silną świadomością mas. Świadomość ta rośnie i kształtuje się w codziennej pracy milionów mas pracujących nad umacnianiem i pomnażaniem sił naszego państwa — najwyższego dobra i największej zdobyczy polskiego ludu pracującego. Najistotniejszy wyraz naszym dążeniom nadał hasło, wysunięte przez VI plenum — hasło frontu narodowego w walce o pokój i plan 6-letni.

Wyszukując to hasło stwierdziliśmy, że walka o pokój zawisłaby w próżni, przekształciłaby się w pusty frazes lub w bezpłodny pacwizm, gdybyśmy nie wiazali tej walki z codzienną naszą pracą, gdybyśmy oderwali zadania obrony pokoju od walki o realizację naszego planu 6-letniego.

Narody mogą bronić pokoju w świecie, jednocząc się, organizując i wzmacniając nieustannie swe siły materialne, swe środki obrony, aby odbierać i paraliżować zakusy imperialistycznych agresorów na ich niepodległość.

Polska Ludowa jest dziś wolna i niepodległa. Masy pracujące wypędziły precz obszarników i wielkich kapitalistów a obecnie walczą o całkowite wyparcie wszelkiego wżysku, uprawianego jeszcze przez niedobitki burżuazyjnego ustroju, przez kulaków, spekulantów, a także złodziei, bandytów, nierobów, bumelantów, pasożytów, którzy chcą żyć z rabunku mas pracujących, kosztem całego narodu. Wzywając do frontu

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

narodowego w walce o pokój, apelujemy do narodu, który przeżył najgłębszą w swej historii rewolucję społeczną, karczuje korzenie wyzysku i przekształca się w nowy naród — naród socjalistyczny.

Cóż jest treścią naszego apelu? Zjednoczyć wszystkie siły, nadać im świadomy, planowy kierunek i podnieść zacofany do niedawna był materialny i siły wytwórcze społeczeństwa na najwyższy poziom jaki może osiągnąć wolny, wyzwolony naród. Zjednoczyć wszystkie siły narodu, aby w czasie jak najkrótszym przebudować gospodarkę Polski z zacofanej, jednej z najsłabszych w Europie — w przodującej technicznie i jedną z najsilniejszych w Europie. Zjednoczyć wszystkie siły narodu, aby z kraju na wpół rolniczego, w którym ziemia dawała — i jeszcze daje nie-

stety — bardzo niskie urodzaje (nie dlatego, że jest zła, ale dlatego, że jest uprawiana w sposób przestarzały), uczynić kraj wysoko przemysłowy, kraj żelaza, betonu i stali, kraj maszyn i elektryczności, kraj wysokiej techniki zarówno w przemyśle jak i w rolnictwie, kraj korzystający w pełni ze swych ukrytych dotąd i słabo wykorzystanych ale bezspornie wielkich bogactw naturalnych, kraj jednolity gospodarczo i kulturalnie, kraj wielkiej metalurgii i wielkiej chemii, kraj żegluga morskiej i portów światowych, kraj wysokich urodzajów i wysokiej kultury. Oto jakie jest zadanie naszego frontu narodowego w walce o pokój i plan 6-letni. Oto jest wielki program, który nazywa się planem przebudowy gospodarczej, planem uprzemysłowienia Polski Ludowej, planem 6-letnim.

planowych obecnego roku będzie ona o 36,6 proc. wyższa. Stanowi to niewątpliwie poważne osiągnięcie.

PO OSME: Dzięki systematycznemu wprowadzaniu nowej techniki, ulepszaniu procesów technologicznych, wzrostowi wydajności, walce prowadzonej o oszczędność surowców, półfabrykatów, energii itd. w okresie ubiegłym zostało osiągnięte stosunkowo znaczne obniżenie kosztów własnych w produkcji przemysłowej. Jeżeli przyjąć za 100 kosztów własnych produkcji przemysłowej w zakresie ministerstwa przemysłowych w roku 1949, to w roku 1951 kosztów te wyniosły 92,2 proc. a w roku 1952 według zadań planowych wyniosły 87,9 proc.

Nie ulega więc wątpliwości, że w zakresie socjalistycznego uprzemysłowienia kraju bilans ubiegłego okresu jest dodatni, że na drodze uprzemysłowienia został zrobiony poważny krok naprzód — wrogowie Polski, którzy kpili z realności planu, jeszcze raz zostali zawiedzeni i że życie przekreśliło twierdzenia małodusznych ludzi, którzy nie wierzyli w możliwość tego, aby nasz 25-milionowy naród mógł zdobyć się na taki zwarty, jednolity, świadomy i planowy wysiłek, obliczony na likwidację wiekowego zacofania w ciągu kilkunastu lat. Nie ulega wątpliwości, że wszelka niewiara w możliwość wykonania planu 6-letniego została pobita przez dotychczasowe, zdecydowane, zwarty, ofiarny wysiłek polskich mas pracujących i że klasa robotnicza uznała program naszej partii, program przebudowy gospodarczej zawarty w planie 6-letnim za swój program, za program słuszny i daje temu wyraz rozwijając współzawodnictwo socjalistyczne w celu realizacji tego planu przedterminowo i z nadwyżką.

Osiągnięcie tych wyników w okresie ubiegłym dokonywało się w walce z bardzo licznymi i poważnymi trudnościami. Inaczej zresztą być nie mogło, nie można bez trudności przeprowadzać tak głębokich i na tak wielką zamierzonych skalę przeobrażeń, jakie my dokonujemy. W roku 1952 trudności, na jakie napotyka rozwój przemysłu socjalistycznego w wykonaniu wielkich zadań, które stoją przed nim, są większe niż w latach ubiegłych. Wynika to z większych i trudniejszych zadań, które stoją przed nami w bieżącym roku, z zadań większych i trudniejszych niż te z którymi mieliśmy do czynienia w całym okresie naszego poprzedniego rozwoju. Ale sprawa nie sprowadza się tylko do nowych, większych i trudniejszych zadań. Nie to leży główna przyczyna pewnych niepomysłnych zjawisk, które obserwujemy w bieżącym roku, jak np. niewykonanie planu przez niektóre gałęzie przemysłu w pierwszym kwartale, w tej liczbie i przez gałąź tak podstawową dla rozwoju całej naszej gospodarki narodowej, jak hutnictwo żelaza. Główną przyczyną trudności i przeszkód, na które obecnie napotyka, polega na tym, że warunki rozwoju przemysłu zmieniły się, że wytworzyła się nowa sytuacja, która wymaga zmiany metod pracy, wymaga nowych metod kierownictwa. Szereg zaś naszych instytucji i działaczy gospodarczych zmiany sytuacji nie dostrzegła, koniecznie nowych metod pracy i nowych metod kierownictwa nie widzi i pracując po staremu w nowej sytuacji nie może, rzecz jasna, osiągnąć w swojej pracy pomyślnych wyników.

W swoim czasie podobna sytuacja zaistniała w Związku Radzieckim w okresie pierwszej 5-letki i wtedy w przemówieniu wygłoszonym na naradzie działaczy gospodarczych 23 czerwca 1931 roku pod tytułem: „Nowa sytuacja — nowe zadania budownictwa gospodarczego” towarzysza Stalin wskazał drogi przezwyciężenia przeszkód w rozwoju budownictwa socjalistycznego, drogi wprowadzenia w nowej sytuacji nowych metod pracy. Szereg wskazań towarzysza Stalina z tego okresu posiada niezmierną doniosłość i palącą aktualność, na naszym obecnym etapie rozwoju.

Zagadnienie siły roboczej

We wspomnianym przemówieniu towarzysza Stalina czytamy:

„Chodzi przede wszystkim o zapewnienie przedsiębiorstwom przemysłowym siły roboczej. Dawniej robotnicy zazwyczaj sami szli do zakładów przemysłowych, do fabryk — był to więc pewien proces samorzutny w tej dziedzinie. Samorzutność zaś ta wynikała z tego, że istniało bezrobocie, istniało rozwarstwienie na wsi, istniała nędza, istniało widmo głodu, które wypędzało ludzi ze wsi do miasta”.

(J. Stalin: Zagadnienia leninizmu — str. 426).

Jak wiadomo i u nas do niedawna proces przechodzenia chłopów ze wsi do pracy w zakładach przemysłowych był procesem samorzutnym. Wynikał on z faktu istnienia przeludnienia na wsi, z dużej ilości tak zwanych „zbędnych” w gospodarce chłopskiej, którzy z chwilą, gdy powstała możliwość zatrudnienia w zakładach przemysłowych, w budownictwie, w transporcie, samorzutnie szli do pracy poza rolnictwem. W rezultacie wzrastało zatrudnienie w gospodarce poza rolnictwem i wzrastało na skalę olbrzymią.

Tak więc w roku 1947 przyrost zatrudnienia w gospodarce poza rolnictwem wyniósł 329.000 w stosunku do roku ubiegłego, w roku 1948 — 306.000, w roku 1949 — 520.000, w roku 1950 — 490.000, w roku 1951 — 497.000 i w roku 1952 — 344.000 według przewidywan planu na bieżący rok. Razem przyrost zatrudnienia w gospodarce poza rolnictwem w latach 1946 — 1952 wyniósł dwa i pół miliona osób. Zrozumiałym jest, że wobec takiego przyrostu zatrudnienia w gospodarce poza rolnictwem proces przechodzenia chłopów do pracy w przemyśle nie może się już odbywać i nie odbywa się w sposób żywiołowy i samorzutny i że ci działacze gospodarczy którzy czekają na samorzutny przyrost siły roboczej bardzo często stają w obliczu zawiedzionych nadziei i nie realizowanych z powodu braku siły roboczej planów. Nie znaczy to oczywiście, że na naszej wsi nie ma jeszcze poważnych rezerw siły roboczej, która chce, może i powinna przechodzić do pracy w przemyśle, budownictwie, transporcie, komunikacji itd. Ale proces ten nie może się już odbywać w sposób żywiołowy i samorzutny, tak jak to było jeszcze stosunkowo niedawno. Staramy się lokalizować nasze nowe inwestycje w miejscach, gdzie jeszcze istnieje największe przeludnienie rolnicze. Ale nie zawsze jest to możliwe ze względu na transportowe, ze względu na bliskość źródeł surowcowych i na potrzebę wykorzystania istniejących budynków i powierzchni. Z tego względu bardzo często wykorzystanie rezerw siły roboczej na wsi może się odbywać tylko w drodze przerzutów i zmiany miejsca zamieszkania.

W tych warunkach jest rzeczą jasną, że skuteczny przyrost nowej siły roboczej może się odbywać tylko w drodze zorganizowanej. Musimy więc postawić zagadnienie stworzenia odpowiedniego organu centralnego, odpowiedzialnego za ilościowe i jakościowe pokrycie zapotrzebowania na robotników i kierujących organizacyjnie i politycznie wielkim zadaniem przerzutu swobodnej siły roboczej ze wsi do pracy poza rolnictwem. Musimy werbunek siły roboczej przeprowadzać na podstawie planu rocznego rozdziału siły roboczej, zatwierdzonego przez Radę Ministrów. Musimy postawić zagadnienie odpowiedzialności resortów za zgłoszone przez nie zapotrzebowanie i utracie wszelkie tendencje do rozdyktanych „asekuracyjnych” zapotrzebowania. Musimy nauczyć się sporządzać dokładne terenowe bilanse siły roboczej, musimy ustalić twardą zasadę odpowiedzialności miejscowych Rad Narodowych za sprawność akcji werbunkowej na ich terenie. Musimy skończyć z rozprasaniem wysiłków werbunkowych i skoncentrować werbunek przede wszystkim dla potrzeb najbardziej kluczowych zakładów i najbardziej kluczowych budów. Musimy wreszcie, co jest bodaj najważniejsze, zapewnić dokładne poinformowanie werbowanych pracowników o warunkach, które ich czekają i możliwościach dalszego awansu, zapewnić sprawną i w dobrych warunkach przejazd do miejsc pracy, sprawne i dobre przyjęcie na miejscach pracy nowo przyjętych pracowników i stałą, skuteczną nad nimi opiekę.

Musimy z całą stanowczością i konsekwencją wykonać wnioski z nowej sytuacji, zastosować nowe metody pracy i przejść do zorganizowanego naboru siły roboczej. Jednakże zagadnienie zabezpieczenia zakładów w siłę roboczą nie sprowadza się tylko do tej sprawy. Istnieją poważne rezerwy siły roboczej również i w miastach, przede wszystkim w postaci dużej liczby nie zatrudnionych dotąd kobiet. Jak wiadomo procent zatrudnionych kobiet w gospodarce poza rolnictwem nie jest u nas jeszcze dostateczny, chociaż pewne postępy zostały w tym względzie poczynione. Na 1. I. 1952 roku udział procentowy kobiet w ogólnej liczbie zatrudnionych poza rolnictwem wyniósł 30,4 proc., w tym: dla przemysłu 29,0 proc., dla budownictwa 10,4 proc., dla komunikacji i transportu 13,2 proc. Jak wynika z tych danych przyrost zatrudnienia kobiet przebiega zbyt wolno i jednocześnie nierównomiernie, chociaż istnieje wśród kobiet dotąd nie zatrudnionych wielki pęd do samodzielnej pracy zarobkowej i do nabycia kwalifikacji.

Przyczyna zbyt wolnego wzrostu zatrudnienia kobiet leży bardzo często w oporze ze strony kierownictwa zakładów, w nieufności, będącej wyrazem burżuazyjnego stosunku do kobiety, stosunku zależności i nieuznawania w kobiecie równoprawnego członka. Szczególnie duże opory w tej dziedzinie istnieją w budownictwie, gdzie procent kobiet w stosunku do ogółu zatrudnionych jest bardzo nieznaczny, a może być znacznie wyższy. Np. w Opolskim Zjednoczeniu Budownictwa Mieszkaniowego zarząd budowy „Ozimek” zatrudnia na budowie 40 proc. kobiet. Jest rzeczą charakterystyczną, że właśnie ta budowa jako wzorowa otrzymała w czwartym kwartale 1951 roku i w pierwszym kwartale 1952 roku sztandar przechodni. Z konserwatywnym oporami w zakresie zatrudnienia kobiet trzeba jak najszybciej skończyć i należy uczynić wszystko ażeby nie utrudniać a maksymalnie ułatwiać przechodzenie kobiet do pracy produkcyjnej. Należy postawić konkretne zadania w dziedzinie

II. Przemysł socjalistyczny i nowe zadania kierownictwa przemysłem

Mamy już poza sobą prawie 2 i pół roku realizacji planu 6-letniego. Jakie są wyniki tego okresu.

PO PIERWSZE: W okresie pierwszych dwóch lat planu 6-letniego w roku 1950 i 1951 jak również i w roku bieżącym produkcja naszego przemysłu socjalistycznego wzrosła znacznie szybciej niż to przewidywał plan 6-letni.

Świadczą o tym następujące dane:

Wartość produkcji przemysłu socjalistycznego

w procentach w stosunku do 1949 r.

Lata	wg planu 6-letniego	Faktyczne wykonanie
1949	100	100
1950	122,0	130,8
1951	147,3	162,7
1952	171,1	199,0

(wg planu na rok 1952)

Jak wynika z tych liczb, w roku 1951 wartość produkcji przemysłu socjalistycznego wzrosła o 62,7 proc. w stosunku do roku 1949, podczas gdy plan 6-letni przewidywał dla roku 1951 jedynie wzrost o 47,3 proc. w stosunku do roku 1949. W roku 1952, jeżeli założony na bieżący rok plan zostanie wykonany, produkcja przemysłu socjalistycznego podwoi się niemal w stosunku do produkcji 1949 roku, podczas gdy plan 6-letni przewidywał dla roku 1952 wzrost jedynie o 71,1 proc. w stosunku do roku 1949. Tak więc w oparciu o ofiarną pracę naszej klasy robotniczej i wszechstronną pomoc Związku Radzieckiego, wykorzystując rezerwy naszej gospodarki, znacznie przekroczyliśmy poziom produkcji przemysłu socjalistycznego w stosunku do założeń planu 6-letniego i w roku 1952 osiągamy faktycznie produkcję przewidzianą przez plan 6-letni dla roku 1953.

PO DRUGIE: W ubiegłym okresie przemysł socjalistyczny rozwijał się w wyjątkowo szybkim tempie. W 1950 roku wzrost produkcji w stosunku do roku ubiegłego wyniósł 30,8 proc. W 1951 wzrost produkcji wyniósł w stosunku do roku 1950 — 24,4 proc. Na rok bieżący wartość produkcji przemysłu socjalistycznego winna wzrosnąć według planu w stosunku do roku ubiegłego o 22,3 proc.

Takie tempo wzrostu nie może być oczywiście porównywane z żadnym z krajów kapitalistycznych, które nigdy, nawet w najpomysłniejszych okresach rozwoju podobnego tempa nie osiągały. Możemy natomiast porównywać wysokość tempa wzrostu z ZSRR i krajami demokracji ludowej, przy czym należy stwierdzić, że tempo naszego wzrostu jak dotychczas nie przynosi nam ujmy. Oczywiście nie powinniśmy przy tym zapominać, że daleko nam jeszcze, jak i innym krajom demokracji ludowej, do tych olbrzymich osiągnięć produkcyjnych, technicznych, organizacyjnych, kadrowych, które ma już obecnie Związek Radziecki, a które my stawiamy sobie za wzór.

Rzecz jasna, że nasze tempo wzrostu ujmowane w procentach w stosunku do roku ubiegłego jest niższe od tak ujmowanego tempa wzrostu w planie 3-letnim. Wynika to z innego charakteru planu 6-letniego, który jest planem rozbudowy przemysłu i jego rekonstrukcji, podczas gdy plan 3-letni jako główne zadanie stawiał odbudowę istniejących, ale zdewastowanych i zniszczonych w czasie wojny zakładów. Jednakże przyrost wartości produkcji przemysłu socjalistycznego w liczbach absolutnych jest znacznie wyższy, niż osiągany w planie 3-letnim. Tak więc w roku 1947 przy wzroście wartości produkcji przemysłu socjalistycznego w porównaniu z rokiem 1946 o 38,4 proc., przyrost tej wartości wyniósł w cenach niezmiennych 2,7 miliarda złotych, w roku zaś 1952 przy zaplanowanym przyroście w stosunku do roku ubiegłego o 22,3 proc. przyrost war-

tości wyniósł w cenach niezmiennych 6,2 miliarda złotych. A więc niższy niemal dwukrotnie w procentach wzrost produkcji jest faktycznie więcej niż dwukrotnie wyższy w cyfrach absolutnych.

PO TRZECIE: Dzięki szybkiemu rozwojowi przemysłu socjalistycznego już w roku bieżącym wskaźnik wzrostu produkcji przemysłu wielkiego i średniego, jeżeli chodzi o wartość globalną, przekroczył przeszło trzykrotnie poziom przedwojenny, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca w roku bieżącym osiągamy poziom przeszło czterokrotnie wyższy niż w okresie przedwojennym.

PO CZWARTE: W ubiegłym okresie wzrost produkcji przemysłowej odbywał się na socjalistycznej podstawie, produkcja przemysłu socjalistycznego stała się całkowicie dominującą, a elementy kapitalistyczne w przemyśle zostały niemal całkowicie wyparte. W roku 1949 udział przemysłu socjalistycznego w ogólnej wartości produkcji całego przemysłu (liczony w cenach niezmiennych) wyniósł 94,5 proc., w roku zaś 1951 wyniósł już 99,4 proc.

PO PIĄTE: W okresie ubiegłym socjalistyczne uprzemysłowienie kraju odbywało się na zdrowej podstawie, gdyż wzrost wartości produkcji środków produkcji przewyższał wzrost wartości produkcji środków konsumpcji, co stanowi jedyną drogę zapewnienia trwałego uprzemysłowienia. O ile w roku 1949 udział grupy A (środków produkcji) w ogólnej wartości produkcji przemysłu wielkiego i średniego wyniósł 52,3 proc., to w roku 1951 wyniósł on już 54 proc. Jednocześnie miał miejsce silny wzrost produkcji przedmiotów spożycia. Jeżeli przyjąć wartość produkcji środków spożycia w przemyśle wielkim i średnim w roku 1949 za 100, to w roku 1951 wyniósł ona już 147.

PO SZÓSTE: W ubiegłym okresie zdołaliśmy uruchomić i rozwinąć szereg nieznanych dotąd w Polsce gałęzi produkcji, mających poważne znaczenie dla umocnienia niepodległości i suwerenności kraju i jego obronności. Rozwinął się w Polsce przemysł samochodowy, który produkuje już w bieżącym roku około 10.000 samochodów, powstał i rozwija się, przełamując trudności początkowego okresu, przemysł okrętowy, znacznie rozszerzył swą działalność przemysł budowy maszyn, produkując coraz większe ilości tak potrzebnych i deficytowych urządzeń dla hutnictwa, szereg typów ciężkich obrabiarek, nowe typy maszyn rolniczych, traktorów itp. W przemyśle hutniczym opracowano produkcję 40 nowych gatunków stali, w przemyśle chemicznym uruchomiono produkcję benzyny syntetycznej i wielko - fabryczną produkcję nowego polskiego włókna sztucznego „Polan”, poczyniono znaczny krok naprzód na drodze zapewnienia naszemu przemysłowi własnej bazy surowcowej, czego przykładem między innymi jest rozwój produkcji rudy miedzi i produkcji miedzi ogniowej. Wszystko to świadczy o znacznym umocnieniu naszego przemysłu, osiągnięciem w okresie ubiegłym.

PO SIÓDME: Na bazie nowej techniki, wprowadzonej do przemysłu w oparciu o doświadczenia i pomoc Związku Radzieckiego w okresie ubiegłym, obserwujemy znaczne tempo wzrostu wydajności pracy w przemyśle socjalistycznym. Tempo to dość znacznie przewyższa tempo wzrostu wydajności, założone w planie 6-letnim. Świadczą o tym następujące dane: według planu 6-letniego wydajność pracy w przemyśle socjalistycznym na jednego zatrudnionego w grupie przemysłowej w 1950 r. miała wzrosnąć o 7,7 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Faktycznie zaś wzrosła o 9,0 proc. W roku 1951 w stosunku do roku poprzedniego miała wzrosnąć o 9,3 proc., faktycznie zaś wzrosła o 10,2 proc. Wreszcie w roku 1952 w stosunku do roku ubiegłego miała wzrosnąć o 8,2 proc., zaplanowano zaś na rok bieżący wzrost o 13,8 proc. W rezultacie o ile według planu 6-letniego w roku 1952 wydajność pracy w przemyśle socjalistycznym na jednego zatrudnionego w grupie przemysłowej miała być o 27,4 proc. wyższa niż w roku 1950, to faktycznie przy wykonaniu zadań

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

nie wyuczenia zawodu oraz podwyższenia kwalifikacji zawodowych zatrudnionych kobiet. Należy wreszcie umożliwić kobietom przechodzenie do pracy produkcyjnej przez wprowadzenie konsekwentnej zasady, że przyjmowanie do żłobków, przedszkoli oraz świetlic dziecięcych z dożywianiem powinno przede wszystkim dotyczyć dzieci matek pracujących.

Kiedy mówimy o zabezpieczeniu zakładów w siłę roboczą, musimy zawsze pamiętać, że droga do pełnego osiągnięcia tego celu leży nie tylko w naborze siły roboczej z zewnątrz, a w pełnym wykorzystaniu siły roboczej posiadanej przez dany zakład pracy. W tej dziedzinie rezerwy wewnętrzne zakładów są olbrzymie. Olbrzymie rezerwy w zakresie siły roboczej mogą być wykorzystane i uruchomione poprzez pełne wykorzystanie dnia pracy, przez odpowiednie przygotowanie pracy dla każdego stanowiska roboczego, zmniejszenie postojów, skuteczne prowadzenie planowo-zapobiegawczych remontów itd.

Olbrzymie rezerwy wewnątrz - zakładowe kryją się w nadmiernej ilości robotników nie zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji oraz w niedostatecznym zakresie robót normowanych. Bardzo często nasze zakłady próbują tłumaczyć niewykonanie planów produkcyjnych brakiem siły roboczej. Tymczasem analiza pracy wykazuje, że w wielkiej ilości wypadków nie w braku siły roboczej leży przyczyna, a w nieporządku panującym w zakładzie, w złej organizacji pracy, w rozluźnieniu dyscypliny i w bumelanctwie, w marnotrawstwie siły roboczej i niewłaściwym jej wykorzystaniu. Można to łatwo udowodnić na wielu, bardzo wielu niestety przykładach. Np. Toruńskie Zakłady Nawozów Fosforowych wykonały plan produkcji w marcu w 112 proc., chociaż nie osiągnęły planowanego zatrudnienia, gdyż ilość robotników wynosiła tylko 91,7 proc. planu. Inny zakład z tej samej gałęzi produkcji, Szczecińskie Zakłady Nawozów Fosforowych, wykonały plan produkcji zaledwie w 75,7 proc., chociaż zatrudnienie robotników było większe niż plan przewidywał i wynosiło 100,7 proc. planu. W marcu kopalnia Dębińsko wykonała 106,4 proc. planu wydobycia przy osiągnięciu planowego zatrudnienia. W tymże marcu kopalnia Zabrze - Wschód wykonała zaledwie 84 proc. wydobycia, chociaż plan zatrudnienia został przekroczony o 0,6 proc. O czym świadczą te przykłady? Świadczy o tym, że w bardzo znacznej ilości wypadków niewykonanie planów produkcyjnych tłumaczy się nie brakiem siły roboczej, a niewłaściwym jej wykorzystaniem i marnotrawstwem.

Ażeby więc zabezpieczyć zakłady w siłę roboczą trzeba w nowej sytuacji pracować po nowemu.

Trzeba:

- 1) od żywiołowego samorzutnego przypływu siły roboczej ze wsi przejść do zorganizowanego jej werbunku,
- 2) w pełni wykorzystywać rezerwy siły roboczej w mieście i przede wszystkim wszechstronnie pomagać i ułatwiać przechodzenie kobiet nie zatrudnionych do pracy,
- 3) wydać bezwzględna walkę marnotrawstwu siły roboczej w zakładach i w pełnej mierze wykorzystać wewnątrz-zakładowe rezerwy.

Mechanizacja

W przemówieniu z 23 czerwca 1931 r. towarzyszył Stalin mówił:

„Trzeba natychmiast przystąpić do mechanizowania najcięższych procesów pracy forsując tę sprawę całą parą (przemysł leśny, budownictwo, przemysł węglowy, żelazny - wyładunek, transport, hutnictwo żelaza itp.). Nie znaczący to oczywiście, że trzeba jakoby zarzucić pracę ręczną. Przeciwnie, praca ręczna długo jeszcze odgrywać będzie w produkcji nader poważną rolę, ale znaczący to, że mechanizacja procesów pracy jest dla nas siłą nową i decydującą, bez której niemożliwe jest utrzymanie ani naszego tempa, ani nowej skali produkcji”.

Jakże ta sprawa przedstawia się u nas? Jasnym jest, że i u nas zagadnienie siły roboczej ściśle łączy się z zagadnieniem mechanizacji, zwłaszcza wszędzie tam, gdzie chodzi o roboty uciążliwe, pracochłonne lub wykonywane w warunkach szkodliwych dla zdrowia ludzkiego. Zadane zasoby ludzkie nie wystarczają na zabezpieczenie zaplanowanej przez nas skali wzrostu budownictwa i produkcji bez szybkiego wzrostu wydajności pracy, który niemożliwy jest bez wszechstronnej mechanizacji. Trzeba jednak stwierdzić, że wielu naszych działaczy gospodarczych od-

nosi się do sprawy mechanizacji bądź obojętnie, bądź zgoła z lekceważeniem. Wyraża się to w niewykorzystaniu możliwości zastosowania małej mechanizacji w stosunku do istniejących urządzeń przemysłowych, w zaniechaniu projektowania i produkcji sprzętu mechanicznego, w częstym jeszcze projektowaniu nowych zakładów na bazie starej techniki z niedostatecznym stopniem mechanizacji i wreszcie w karygodnym marnotrawieniu i niewykorzystaniu istniejącego sprzętu mechanicznego.

Plan inwestycyjny 1952 r. przewiduje wyasygnowanie poważnych kwot na rzeczywistnienie w zasadniczych gałęziach gospodarki narodowej tzw. małej mechanizacji. Na tej podstawie uchwalono 19 planów małej mechanizacji dla poszczególnych ministerstw. Jest to oczywiście tylko początek. Trzeba, ażeby zagadnienia forsowania wszechstronnej mechanizacji znalazły się w centrum uwagi całej naszej partii, wszystkich organizacji planujących i gospodarczych, wszystkich inżynierów, techników, konstruktorów i technologów, wszystkich racjonalizatorów i przodowników pracy, całej naszej klasy robotniczej. Trzeba pobudzić inicjatywę w zakresie mechanizacji, trzeba szybko urzeczywistniać wszystkie słuszne projekty w tym zakresie, trzeba w nowej sytuacji pracować po nowemu i pamiętać, że bez forsowania mechanizacji niemożliwe jest urzeczywistnienie naszych wielkich zadań.

Szkolenie kadr i zagadnienie młodzieży

Zapewnienie siły roboczej dla zakładów nie sprowadza się tylko do zatrudnienia nowych i siłą rzeczy nie wykwalifikowanych robotników. Przemysł nasz rozwija się nie tylko ilościowo ale i jakościowo. Powstają nowe gałęzie produkcji, rozszerza się zakres produkcji skomplikowanych przyrządów i urządzeń, wymagających wyjątkowych kwalifikacji, dokładności i precyzji w pracy. Coraz więcej mamy w naszej gospodarce nowej techniki, wymagającej dokładnej i kwalifikowanej obsługi. Wszystko to wymaga nie zapewnienia w ogóle siły roboczej, a zapewnienia siły roboczej kwalifikowanej, kulturalnej, mogącej skutecznie posługiwać się nową techniką i umiejącej brać od tej techniki wszystko, co ona dać może. Wiemy, że do gospodarki poza rolnictwem w ciągu ostatnich lat napłynęły miliony ludzi, którzy dotychczas nie pracowali i dotychczas kwalifikacji nie posiadali. Sprawa wyszkolenia tych ludzi w tej sytuacji staje się sprawą decydującą o możliwości dalszego rozwoju naszej gospodarki i przemysłu w szczególności. Tymczasem w bardzo jeszcze poważnym zakresie metody szkolenia wewnątrz-zakładowego mają u nas charakter chałupniczy, charakter, który w wielu wypadkach przypomina stare, kapitalistyczne porządki, kiedy to ludzi nie szkolono i nie uczono, a trzymano latami na podrzędnych stanowiskach, chroniono przed nimi tajemnice zawodu i wobec nadmiaru siły roboczej i ciągłego kryzysu produkcyjnego nie spieszono się, bo nie było się po co spieszyć z nadaniem im odpowiednich kwalifikacji i wysunięciem na kwalifikowaną pracę. Pewne poważniejsze zmiany na lepsze w tym zakresie zachodzą dopiero ostatnio. W roku 1952 w planie szkolenia wewnątrz-zakładowego bez odcinania od pracy, metodą szkolenia indywidualnego i brygadowego przewidziano wyuczenie zawodu oraz podniesienie kwalifikacji 344 600 robotników. Jest to oczywiście wyrażnie za mało, ale nie tylko o braku ilościowo chodzi, chodzą również o bardzo poważne braki jakościowe. Bardzo często szkolenie wewnątrz-zakładowe odbywa się bez programu względnie oparte jest na prowizorycznych programach. Brak jest zasadniczego warunku dla prawidłowego przebiegu szkolenia, a mianowicie opracowania dla poszczególnych gałęzi gospodarki taryfikatorów kwalifikacyjnych zawierających charakterystykę poszczególnych zawodów i kategorii w zawodzie, bez czego niemożliwe jest sprawdzenie naprawdę rzetelnie nabytych przez przeszkolonego umiejętności i kwalifikacji i odpowiednie zaszerogowanie go.

Zagadnienie szkolenia i podnoszenia kwalifikacji nabiera szczególnego znaczenia w stosunku do młodzieży. Coraz szerszym nurtem wpływa młodzież do gospodarki narodowej, do przemysłu. Już na początku 1951 r. w przemyśle na 1000 zatrudnionych przypadło 265 z młodzieży i rzeczą jasną udział młodzieży z każdym rokiem będzie się powiększał. Nasze nowe zakłady przemysłowe posiadają załogi w większości młodzieżowe, tak np. w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu młodzież stanowiła około 70 proc. załogi, w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie 65 proc. załogi, w Płotrzkowskim Kombinacie Bawelinianym młodzież stanowiła około 55 proc. załogi, przy budowie Nowej Huty pracuje młodzież około 70 proc. Znaczna część tej młodzieży osiąga dobre wyniki produkcyjne. Wielu młodych robotników z honorem nosi miano przodowników

pracy. Wśród młodzieży z powodzeniem rozwijają się nowe metody pracy, w przemyśle metalowym młodzież zaczyna szeroko stosować metodę Zandarowej, system oszczędzania Korabielnikowej znajduje najgorętszych zwolenników właśnie wśród młodzieży. Z szybkim wzrostem młodzieży pod względem produkcyjnym i moralno-politycznym związanych jest wiele naszych nadziei, ale trzeba ten wzrost ułatwiać i organizować. Oczywiście tylko część młodzieży przeszła przez szkoły zawodowe i nawet ta część nie zawsze posiada kwalifikacje dostateczne do zawodu wykonywanego. Zagadnienia szkolenia bez oderwania od pracy, wyuczenia zawodu i podniesienia kwalifikacji stają się więc w stosunku do młodzieży zagadnieniami szczególnie palącymi i ważnymi.

Trzeba, żebyśmy to wszyscy dokładnie rozumieli, trzeba w nowej sytuacji pracować po nowemu. Trzeba pamiętać, że chodzi nam nie tylko o siłę roboczą, lecz o siłę roboczą wykwalifikowaną. Trzeba więc, aby zagadnienia masowego szkolenia, wyuczenia zawodu i podniesienia kwalifikacji, zarówno w stosunku do starych robotników jak i do nowych, zarówno w stosunku do dorosłych jak i do młodzieży, stały się zagadnieniami centralnymi.

Płace i zagadnienia bytowe

W przemówieniu, na które się powołuję, towarzyszył Stalin mówił:

„Werbowanie robotników nie oznacza jeszcze, że zrobione zostało wszystko; aby zapewnić naszemu przedsiębiorstwu siłę roboczą, trzeba koniecznie dopiąć tego, aby związać robotników z fabryką i uczynić zespół robotników w przedsiębiorstwie mniej więcej stałym... Czy można powiedzieć, że zespół robotników w przedsiębiorstwach jest u nas mniej więcej stały? Nie, tego niestety powiedzieć nie można. Przeciwnie, mamy wciąż jeszcze w przedsiębiorstwach tzw. płynność siły roboczej...”

Dawnie w okresie odbudowy przemysłu, gdy nasze urządzenia techniczne nie były skomplikowane, a rozmiary produkcji były niewielkie — można było jakoś „tolerować” tzw. płynność siły roboczej. Teraz — co innego. Teraz sytuacja zmieniła się gruntownie...

„...tolerować” teraz płynność siły roboczej — znaczy to doprowadzić do rozkładu naszego przemysłu, uniemożliwić wykonanie planów produkcyjnych, podważyć możliwość polepszenia jakości produkcji...”

Czy te wskazania towarzysza Stalina z r. 1931 są aktualne dla naszej obecnej sytuacji? Oczywiście, że tak. Czy istnieje u nas duża płynność siły roboczej, która stała się plagą produkcji i dezorganizuje nasze przedsiębiorstwa? Oczywiście, że tak. Tak np. ruch robotników w roku 1951 w całym prawie przemyśle wskazywał na dużą płynność siły roboczej. W przemyśle węglowym procent zwolnionych w stosunku do zatrudnionych wyniósł 43,2 proc., w przemyśle budowy maszyn ciężkich 39,0 proc., w przemyśle taboru kolejowego 32,2 proc., w przemyśle kwasu siarkowego i nawozów fosforowych aż 66,1 proc.

Istnieje więc u nas i to w wysokim stopniu płynność siły roboczej i musimy ją jak najszybciej przeczłonyć. Przy przewidywaniu płynności siły roboczej trzeba stosować wskazówki towarzysza Stalina.

Towarzysz Stalin mówił:

„W czym tkwi przyczyna płynności siły roboczej? W niewłaściwej organizacji plac, w niewłaściwym systemie taryfowym, „w lewackiej” polityce zrównywania plac. W szeregu naszych przedsiębiorstw stawki taryfowe są ustalone w ten sposób, że prawie zanika różnica między pracą wykwalifikowaną a pracą nie wykwalifikowaną, między pracą ciężką a pracą lekką... Zrównanie plac prowadzi do tego, że robotnik wykwalifikowany zmuszony jest przechodzić z fabryki do fabryki, aby znaleźć wreszcie taką fabrykę, gdzie umieją należycie ocenić pracę wykwalifikowaną... Aby usunąć to zło, trzeba stworzyć taki system taryf, który by uwzględnił różnicę między pracą wykwalifikowaną, a pracą nie wykwalifikowaną, między pracą ciężką a pracą lekką”.

(J. Stalin: Zagadnienia leninizmu — str. 429).

Czy to zło, o którym mówi towarzyszył Stalin, istnieje u nas? Teoretycznie, a raczej w słowach, wszyscy są u nas przeciwko tzw. „urawniłowce”, przeciwko niesłusznemu zrównywaniu niu plac. Praktycznie jednak na wielu jeszcze odcinkach takie zrównywanie niestety istnieje! Jeżeli chodzi o tzw. rozpiętość w tabelach plac (tzn. o stosunek między kategorią najniż-

szą a najwyższą) to w ciągu ostatnich lat zrobiliśmy pewne postępy w kierunku likwidacji tzw. zrównywania. Tak np. w hutnictwie rozpiętość w 1949 roku wynosiła 1 do 2,20, a w 1950 roku wynosiła już 1 do 2,93. W węglu w 1949 r. rozpiętość wynosiła 1 do 2,13, a w 1952 r. 1 do 3,06 — ale w szeregu gałęzi przemysłu rozpiętość pozostała na małym poziomie 1949 r. Poza tym obserwujemy niesłuszne zrównanie plac w trzeciej i czwartej kategorii, a więc w kategorii odnoszącej się do plac robotników nowowstępujących (przyuczonych), w związku z czym robotnicy na początku otrzymują prawie równy co do wysokości zarobek przy różnych warunkach pracy, co powoduje odpływ robotników z przemysłów o ciężkich warunkach pracy do przemysłów o lżejszych warunkach pracy. Pokutują u nas jeszcze przesady, że słuszną rozpiętość plac jest jakoby „niedemokratyczna”, a tzw. zrównywanie plac jest jakoby demokratyczne. Pokutują u nas jeszcze drobno-mieszczańskie poglądy, że plac powinna być zrównana niezależnie od tego, czy praca jest ciężka czy lekka, niezależnie od tego, czy jest kwalifikowana czy nie wykwalifikowana. Są jeszcze u nas ludzie, którzy uważają, że można tolerować stan, kiedy różnica między placą robotnika wykwalifikowanego i nie wykwalifikowanego jest nieznaczna albo stan, gdy plac inżyniera nie tylko nie jest poważnie wyższy od placu robotnika wykwalifikowanego, ale czasem jest nawet od niej niższy. Oczywiście, są to poglądy fałszywe, antyleninowskie, sprzeczne z zasadą określania placu roboczej w ustroju socjalistycznym według pracy. Musimy postawić przed sobą zadanie stopniowego, metodycznego rewidowania systemu plac w kierunku wyższego wynagradzania wysokich kwalifikacji i wysokiej wydajności wszędzie tam, gdzie jest on jeszcze nacechowany „urawniłowką”, wszędzie tam, gdzie powoduje on płynność siły roboczej, prawdziwą plagę produkcji.

W jakim kierunku powinny pójść te zmiany w naszym systemie plac?

Mówi o tym towarzyszył Stalin:

„W każdej gałęzi przemysłu, w każdym przedsiębiorstwie, w każdym oddziale fabrycznym istnieją produkujące grupy robotników mniej lub bardziej wykwalifikowanych, których przede wszystkim i nade wszystko trzeba ustabilizować w produkcji, jeżeli rzeczywiście chcemy zapewnić przedsiębiorstwu stały zespół robotników. Te produkujące grupy robotników tworzą podstawowe ogniwo produkcji”.

(J. Stalin: Zagadnienia leninizmu — str. 430).

Musimy więc tak przeprowadzać zmiany w placach, aby przede wszystkim znieść szkodliwe zrównywanie tam, gdzie ono jeszcze istnieje w stosunku do tych produkujących grup robotników, decydujących dla produkcji każdego zakładu.

Rzecz jasna, że możemy pracę w kierunku likwidacji szkodliwego zrównywania plac przeprowadzać tylko stopniowo, w miarę dokładnego zbadania sytuacji w każdej gałęzi produkcji, gruntownego przestudiowania zagadnienia i powstawania możliwości finansowych. Poważne kroki w tym kierunku zrobiliśmy już w 1952 r., dalsze będą przez nas robione w r. 1953. Ale pracę tę musimy przeprowadzać ciagle, nieustępliwie i metodycznie, pamiętając o tym, że w nowej sytuacji nie można pracować po staremu, że w nowej sytuacji nie można „tolerować” płynności siły roboczej i zwlekać z likwidacją drobno-mieszczańskie „zrównywania” tam, gdzie ono jeszcze istnieje.

Dla ustabilizowania robotników w przedsiębiorstwie potrzebna jest także stała troska o dalsze polepszenie zaopatrzenia, warunków mieszkaniowych i ogólnych warunków bytu robotników.

Towarzysz Stalin mówił o tej sprawie w roku 1931 w następujący sposób:

„Nie można zaprzeczyć, że w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego i zaopatrzenia robotników zrobiono w ciągu ostatnich lat niemało. Ale to co zrobiono, jest absolutnie nie wystarczające, aby za spokojnie szybko rosnące potrzeby robotników. Nie można powoływać się na to, że dawniej mieszkań było mniej niż teraz i że wobec tego można zadowolnić się osiągniętymi wynikami. Nie można również powoływać się na to, że dawniej zaopatrzenie robotników było bez porównania gorsze niż teraz i że można wobec tego zadowolnić się istniejącym stanem rzeczy. Jedynie ludzie zgnili i na wskroś przeniknięci stęchłąką mogą się pocieszać powoływaniem się na przeszłość. Trzeba brać za punkt wyjścia nie przeszłość, lecz wzrastające potrzeby robotni-

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

ków w teraźniejszości. Trzeba zrozumieć, że warunki życiowe robotników zmieniały się u nas gruntownie.

Obecnie robotnik — to nie to, co dawniej. Robotnik dzisiejszy, nasz robotnik radziecki chce żyć mając zaspokojone wszystkie swoje potrzeby materialne i kulturalne... Ma on do tego prawo i my jesteśmy obowiązani zapewnić mu te warunki...

(J. Stalin: Zagadnienia leninizmu — str. 431).

Te słowa towarzysza Stalina można w całej pełni odnieść do naszej obecnej sytuacji. Zrobiliśmy bardzo wiele w dziedzinie poprawienia warunków życia robotników, ale musimy sobie powiedzieć, że klasa robotnicza oczekuje od nas stałej i nieprzerwanej troski o jej warunki materialne i kulturalne, naszym zaś obowiązkiem jest czynić wszystko, aby nie zawieść jej oczekiwań, jej ufności.

Bardzo wielu działaczy gospodarczych, partyjnych i związkowych ma często skłonność sprowadzać to zagadnienie do tzw. trudności obiektywnych, pomijając zupełnie fakt, że nawet przy rzeczywistych trudnościach, wynikających z konieczności mobilizacji olbrzymich środków na nasze potrzeby ogólnopaństwowe, nie wolno nam zapominać o obowiązkach stałej troski o polepszenie warunków życiowych mas pracujących. Przy wytrwałych staraniach i nieustannej trosce o te sprawy, położenie materialne klasy robotniczej mimo trudności może i powinno się polepszać.

Weźmy dla przykładu sprawę mieszkań. Budujemy ich, jak wiadomo, bardzo wiele. Ale czy te mieszkania są dobre i właściwie rozdzielane i wykorzystywane, czy otoczone są należytą troską o czystość w dzielnicach, osiedlach i hotelach robotniczych, czy zapewnione mają wszystkie niezbędne warunki kulturalnego, higienicznego i zdrowotnego w nich życia, czy istnieje właściwa opieka nad dzieckiem, odpowiednie urządzenia socjalne itp. Bardzo często, niestety, nie.

Poza tym w wielu mieszkaniach służbowych, starych i nowych, zamieszkuje ludźmi nie mający nic wspólnego z produkcją. Jasnym jest, że z tym stanem rzeczy trzeba skończyć i ustalić twardą zasadę, że mieszkania służbowe są ważnym czynnikiem stabilizacji załogi i są dla niej i tylko dla niej przeznaczone.

Weźmy hotele robotnicze i Domy Młodego Robotnika. Państwo przeznacza wielkie sumy na ich zbudowanie i urządzenie. W końcu 1951 r. było już w tych instytucjach ponad 169.000 miejsc. Ale jakże często mimo pewnej poprawy, którą ostatnio osiągnięto, wciąż jeszcze niestety panuje w hotelach robotniczych brud, nieład, niechlujstwo. Weźmy sprawę zaopatrzenia robotniczego, szczególnie ważną w obecnym okresie zalatniających trudności. Państwo dało do ręki działaczom gospodarczym poważny instrument w postaci Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego. Jednakże te oddziały powstają bardzo wolno, a jeżeli powstają, to rozwijają się jednostronnie, nie tworzy się odpowiedniej bazy hodowlanej i warzywniczej, nie rozwija się sieci punktów usługowych, napraw obuwia, odzieży itd. Z czego wynikają te wszystkie ujemne fakty? Z braku nieustannej troski o robotnika, z bezdusznego stosunku do ludzi, z nawskroś zgnitego przekonania, że sprawy te nie dotyczą administracji gospodarczej, że wystarczy dbać o maszyny, a można nie dbać o ludzi.

Trzeba ostro zwalczać i zmienić jak najszybciej ten stosunek, trzeba poprawić warunki życia robotników i przejmować o to stałą troskę, nie szczędzić w tym kierunku starań i wysiłków — takie jest zadanie. Istnieją ku temu wszystkie warunki, jeżeli nasi działacze partyjni, związkowi i gospodarcy, jeżeli terenowe Rady Narodowe wezmą się do tej sprawy z pełną energią, rozumiejąc, że taki jest kategoryczny nakaz partii.

o właściwe wykorzystanie mocy produkcyjnych

Jedną z poważnych przeszkód na drodze rozwoju naszego przemysłu jest niewłaściwe i niepełne wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych. Rzecz jasna, że po to, aby osiągnąć zadania planu 6-letniego musimy wybudować i wybudujemy wiele nowych potężnych zakładów przemysłowych, ale nie znaczy to bynajmniej, że istniejące w naszym przemyśle moce produkcyjne nie powinny być jak najpełniej i jak najracjonalniej wykorzystane. Tymczasem wielu naszych działaczy gospodarczych nie dba o właściwe wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych, nie dąży do podniesienia ich sprawności, nie przeprowadza niezbędnych rekon-

strukcji i modernizacji, dopuszcza do tego, by wiele urządzeń i agregatów stawało się niezdolnymi, nie podnosi poziomu technicznego przy eksploatacji istniejących mocy. Można na to przytoczyć wiele przykładów.

Jak wiadomo, nasz przemysł hutniczy nie w pełni wykonał plan w roku 1951 i nie wykonał również planu w pierwszym kwartale bieżącego roku. W czym leży przyczyna tego zjawiska? Leży ona w niewykorzystaniu istniejącej zdolności produkcyjnej naszego przemysłu. Nasze hutnictwo w porównaniu z hutnictwem ZSRR otrzymuje zaledwie 60 proc. surowców z tej samej objętości wielkich pieców i znacznie mniej niż w ZSRR stali z tej samej powierzchni trzonów pieców martenowskich. Rzecz jasna, że hutnictwo w ZSRR jest hutnictwem bez porównania bardziej nowoczesnym niż nasze hutnictwo, ale jest rzeczą stwierdzoną, że wskaźniki naszych agregatów są znacznie gorsze również od wskaźników uzyskiwanych w podobnych pod względem budowy i wyposażenia starych jednostkach w ZSRR.

W naszym przemyśle maszynowym również mamy do czynienia z wieloma faktami świadczącymi o niskim wykorzystaniu istniejących obrabiarek. Z wielu zakładów przemysłu budowy maszyn odzywiają się głośnie wołania o powiększenie przydziałów obrabiarek, tymczasem istniejący park maszynowy jest słabo wykorzystany, o czym świadczy niski współczynnik zmianowości w przemyśle budowy maszyn. Współczynnik ten wynosił w pierwszym kwartale br. średnio zaledwie 1,24. Z powodu małego współczynnika zmianowości i niedostatecznej obsady mają miejsce tak karygodne fakty, jak postoje młotów w hucie „Baıldon” i hucie „Batory” przy jednoczesnym istnieniu w kraju znacznym deficycie odkwek.

W naszym przemyśle bawełnianym, jak to zostało udowodnione na podstawie wszechstronnej i autorytatywnej ekspertyzy, można przez rekonstrukcję posiadanej parku maszynowego bez nowych inwestycji powiększyć zdolność produkcyjną o około 25 proc.

Ze stanem rzeczy, gdy istniejące moce produkcyjne są nie wykorzystywane, należy skończyć. Należy postawić sobie za zadanie najpełniejsze możliwe wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych. W tym celu należy szczegółowo i do końca opracować wszędzie tam, gdzie to nie jest zrobione, technologię produkcyjną i rygorystycznie jej przestrzegać. Należy na właściwym poziomie postawić gospodarkę remontową i uważać za niedopuszczalne nieusprawiedliwione wypadanie z procesu produkcyjnego poszczególnych agregatów maszyn i urządzeń. Należy stale i systematycznie modernizować i rekonstruować istniejące urządzenia. Należy stale walczyć o podniesienie współczynnika zmianowości, zwłaszcza tam, gdzie istnieje sytuacja deficytów w gospodarce narodowej. Należy przestrzegać, aby drugie i trzecie zmiany były właściwie obsadzone pod względem kierownictwa i personelu inżynieryjno-technicznego tak, aby produkcja na tych zmianach nie była, jak to często ma miejsce, znacznie niższa od produkcji na pierwszej zmianie. Jeżeli będziemy metodycznie wypełniać te zadania, to niewątpliwie znacznie podniesimy stopień wykorzystania istniejących mocy produkcyjnych, co razem z produkcją nowych potężnych zakładów przemysłowych zapewni nam wypełnienie wielkich zadań planu 6-letniego.

Zagadnienia zaopatrzenia w przemyśle

Na obecnym etapie rozwoju naszego przemysłu i całości naszej gospodarki narodowej jednym z najważniejszych zagadnień, które domagają się nowego ukształtowania i rozwiązania, stają się zagadnienia zaopatrzenia przemysłowego. Jest to zupełnie zrozumiałe w sytuacji, w której znajduje się nasz kraj. Jak wiadomo nie produkujemy albo nie produkujemy jeszcze w dostatecznej ilości szeregu surowców, jak np. metale kolorowe, kauczuk. Nie posiadamy własnej bazy surowcowej dla naszego przemysłu bawełnianego i wełnianego. Produkcja krajowa nie w pełni pokrywa nasze zapotrzebowanie na skórę. Rozwój przemysłu budowy maszyn i przemysłów precyzyjnych wymaga wielkiej ilości stali szlachetnych, których produkcja u nas jest jeszcze ograniczona zarówno pod względem ilości, jak i pod względem różnorodności asortymentu.

Rozwój przemysłu wymaga wielkiej ilości maszyn i urządzeń, których produkcja i import są nie zawsze dostateczne. Rozwój budownictwa na olbrzymią i nieznaną dotąd skalę wymaga wielkiej ilości cegły, cementu, konstrukcji metalowych, kabli, maszyn, rozjazdów itd.

Jakie wnioski nasuwa ta sytuacja? Nasu-

wa ona wniosek, że zagadnienie zaopatrzenia stało się u nas centralnym zagadnieniem, od którego właściwego rozwiązania zależy w niemałym stopniu dalszy nasz rozwój. Tymczasem zaopatrzenie i gospodarka materiałowa postawione są u nas dotychczas na niskim, chałupniczym poziomie i szereg spraw rozwiązywanych jest bez generalnej perspektywy, od wypadku do wypadku, metodą tak zwanego łatania dziur, która w rezultacie prowadzi do tego, że dziura załatwana w jednym miejscu wylazi w całej okazałości w drugim.

Jest faktem, że w bieżącym roku mamy szereg niepomyślnych objawów w zakresie zaopatrzenia. Mamy fakty nadmiernego rozchodzenia materiałów i surowców, jak np. nadmierny i nieusprawiedliwiony rozchód węgla w całym przemyśle, koks w hutnictwie itd. Mamy fakty postojów na budowach, niewykorzystania mocy produkcyjnej i nierytmicznej pracy zakładów z powodu braku zaopatrzenia. Jest np. rzeczą niewątpliwą, że nasz przemysł samochodowy już w tym roku mógłby dać znacznie więcej maszyn, gdyby dysponował należycie postawionym zaopatrzeniem.

Dla gruntowniejszego niż dotąd zorganizowania sprawy zaopatrzenia w materiały powołany został uchwałą Rządu Centralny Urząd Gospodarki Materiałowej. Urząd ten przy właściwej pracy i obsadzie winien stać się kierowniczym ogniwem pionu zaopatrzenia całej naszej gospodarki. Chodzi o pracę nie dorywczą, nie przypadkową, a o działalność z większą perspektywą i z pełnym uwzględnieniem trudności obecnego okresu. Musimy tak postawić sprawę zaopatrzenia, aby jak najszybciej zostały opracowane tam, gdzie one jeszcze nie istnieją, oszczędne i racjonalne normy zużycia, aby rozwinąć inicjatywę zamiany materiałowej deficytowych materiałami istniejącymi w dostatecznej ilości, aby przeprowadzać nieustanną kontrolę zużycia materiałów i kształtowania się zapasów, aby nie dopuszczać do faktów postojów z powodu braku zapasów zapewniających ciągłość produkcji i z drugiej strony zwalczać wszelkie nadmierne zapasy niepotrzebne dla zapewnienia ciągłości pracy danego zakładu, a pozbawiające inne zakłady niezbędnych im materiałów. Chodzi o stworzenie realistycznego, uwzględniającego wszystkie trudności i braki planu zaopatrzenia i o elastyczne, w najlepszym tego słowa znaczeniu operatywne wykonywanie i kontrolowanie tego planu.

Jeżeli nasza partia i wszystkie nasze organizacje państwowe skoncentrują na zagadnieniu zaopatrzenia materiałowego swoją uwagę i wysiłki, to potrafimy usunąć jedną z poważnych przeszkód na drodze naszego rozwoju.

o zagadnieniach kierownictwa przemysłem

W nowej sytuacji po nowemu również stają zagadnienia kierownictwa przemysłem. Był czas, kiedy nasze kadry inżynieryjno-techniczne składały się niemal wyłącznie z tzw. starej inteligencji technicznej, z której wielu nieufnie odnosiło się do nowej rzeczywistości, wielu nie rozumiało nowych zagadnień i problemów, a pewna część szkodziła rozwojowi naszej gospodarki. Teraz sprawa coraz wyraźniej zaczyna się zmieniać. Zadanie postawione na Kongresie Zjednoczeniowym naszej partii, aby klasa robotnicza zgodnie ze wskazaniami towarzysza Stalina stworzyła sobie swoją własną inteligencję produkcyjno-techniczną wychowaną na jej najlepszych tradycjach i oddaną bezgranicznie sprawie budownictwa socjalistycznego w coraz większym stopniu zaczyna być realizowane. Dzięki wysiłkowi Państwa Ludowego możliwość otrzymania wykształcenia technicznego została szeroko otwarta dla ludzi z klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i inteligencji pracującej. Dziesiątki tysięcy inżynierów i techników wychowanych w naszych uczelniach zasilają już nasze zakłady. W bieżącym roku na podstawie Ustawy o planowym rozdziale absolwentów sam przemysł otrzymuje blisko 20.000 nowych inżynierów i techników, nie licząc tych, którzy zostali skierowani do pracy w pierwszym kwartale 1952 roku, a byli objęci planem rozdziału 1951 roku.

Jest to niewątpliwie bardzo poważny zastrzyk nowych sił, który przy właściwym wykorzystaniu może dać bardzo poważne wyniki w pracy przemysłu. W tym celu należy rozszerzyć opiekę nad wykorzystaniem nowych kadr inżynieryjno-technicznych, ułatwić i zorganizować im zdobywanie doświadczenia, wszechstronnie przyspieszyć ich proces dojrzewania jako techników, kierowników i organizatorów. Z drugiej strony jest rzeczą niewątpliwą, że w ciągu ubiegłego okresu na naszych zakładach przemysłowych wyrosła i zahartowała się w walce o plan nowa kadra, rekrutująca się z wykwalifikowanych robotników, przodowników, racjonalizatorów. Wielu z tych ludzi zdobyło nie tylko praktyczne doświadczenie, ale i teoretyczne wykształcenie. Wre-

ście jest niewątpliwym faktem, że wśród starej inteligencji technicznej rozwija się nadal i pogłębia szereg pozytywnych procesów. Przeważająca większość tej inteligencji, która od początku zachowywała się lojalnie w stosunku do Państwa Ludowego, ale nie rozumiała jeszcze częstokroć nowej rzeczywistości, nowych problemów, nowych zadań, nowych metod pracy — teraz osiągnęła na tym polu wielkie postępy i sprzegła się w większym stopniu i bardziej świadomie niż dotychczas z władzą ludową i socjalistycznym przemysłem. W ciągu ubiegłego okresu nastąpił pewien odświeżenie, pewien naturalny dobór wśród całej inteligencji technicznej. Wielu szkodników zostało wyeliminowanych, wielu nie nadających się do nowych warunków odpadło po drodze. Trzeba, rzecz jasna, zachowywać czujność w stosunku do maskujących się wrogich elementów, które znajdują się jeszcze tu i ówdzie wśród starej inteligencji technicznej, ale jest rzeczą niewątpliwą, że jest ona bliżej nas, niż była do niedawna i że znamy ją i ona nas lepiej, niż do niedawna. Chodzi o to, aby dla całej naszej inteligencji stworzyć warunki i klimat sprzyjający najbardziej wydajnej i twórczej pracy.

Jakie wnioski wysuwają się z tych nowych zjawisk? Skoro nasze zakłady zostały zasilone dziesiątkami tysięcy inżynierów i techników wychowanych już w naszych uczelniach, skoro z dołu wyrosła z klasy robotniczej nowa kadra organizatorów i działaczy gospodarczych, skoro stara inteligencja techniczna bardziej niż dotąd sprzegła się z Państwem Ludowym i bardziej niż dotąd rozumie obecne zadania, znaczy to, że mamy wszystkie dane do poprawienia sytuacji kadrowej w naszym przemyśle, do polepszenia kierownictwa przemysłem. W tym celu potrzebna jest tylko wielka i stała praca, potrzebna jest praca nad politycznym podniesieniem starej i nowej kadry i nad ciągłym jej fachowym doskonaleniem. Potrzebna jest nade wszystkim znajomość ludzi tak, by móc z najmniejszą ilością błędów stawiać ich na właściwym stanowisku.

Czy ta praca jest prowadzona w dostatecznej mierze? Rzecz jasna, że nie. I właśnie w związku z tym szereg kierowników gospodarczych i partyjnych ciągle utyskuje na brak kadr i wada na ten bardzo przesadzony brak niewykonanie zadań produkcyjnych, podczas gdy wokół nich znajduje się olbrzymie bogactwo cennych ludzi, którzy przy właściwej opiece i właściwej pracy kadrowej mogą być bardzo prędko sformowani w kadry kierowniczą odpowiadającą potrzebom obecnego okresu. Trzeba więc, aby nasi kierownicy gospodarczy i partyjni skończyli z ciągłymi i bezpłodnymi lamentami na temat braku kadr, nauczyli się rozpoznawać i użytkować te wielkie bogactwa ludzkie, którymi rozporządają, śmiało stawiać ludzi na stanowiska, śmiało dawać im możliwość wykazania swoich zdolności, stale stwarzać dla nich możliwości podniesienia ich wiedzy fachowej i ich poziomu politycznego. Wtedy znacznie szybciej pójdziemy naprzód, wtedy wyciągniemy właściwe wnioski z nowej sytuacji i szybciej i skuteczniej usprawnimy i wzmocnimy kierownictwo przemysłem socjalistycznym.

Takie są, towarzysze, najważniejsze trudności na naszej drodze w dziedzinie przemysłu i metody ich przezwyciężania. Musimy:

- 1) zabezpieczyć w sposób zorganizowany zakłady w siłę roboczą,
- 2) forsować wszechstronną mechanizację,
- 3) rozwinąć wielką pracę nad podniesieniem kwalifikacji naszych robotników i w szczególności młodzieży,
- 4) stopniowo, ale nieustępliwie usuwać źródła płynności siły roboczej przez likwidację drobnoniemiejszczańskiego zrównywania plac, przez wzmocnienie troski o warunki bytowe robotników,
- 5) postawić i rozwiązać zagadnienie pełnego wykorzystania mocy produkcyjnych,
- 6) postawić zaopatrzenie w materiały i surowce na właściwym poziomie, na poziomie planu, zbudowanego z perspektywą i elastycznością i zlikwidować chałupnicze metody i przypadkowość w tej dziedzinie,
- 7) w pełni zdać sobie sprawę, że sytuacja kadrowa w przemyśle zmienia się i stale zmienia się na lepsze, skończyć z bezpłodnym biadoleniem na temat braku kadr i szybciej uzupełniać i formować trzon kierowniczy w naszych zakładach, odpowiadający trudnym zadaniom obecnego okresu.

Jeżeli te zadania zostaną przez naszą partię z całą energią wykonane, to usuniemy wiele przeszkód, które dotąd spotykaliśmy na naszej drodze i zapewnimy realizację wielkich zadań planu 6-letniego.

DOKOŃCZENIE REFERATU ZAMIEŚCIMY W NUMERZE JUTRZEJSZYM.

Szczęśliwy zdobywca motocykla SHL — pierwszej nagrody w Konkursie „Expressu” i COU zabrał już swą wygraną

„Główny szczęściarz” zgłosił się już w 4szej redakcji. Jest nim kierownik techniczny Bydgoskich Zakładów Wyrobów Rymarskich, ob. Stefan Łebczyński z Bydgoszczy, ul. Krasińskiego 21.

Trzeba było widzieć jego uradowaną minę, gdy „uprowadził” z naszego lokalu pierwszą nagrodę w Konkursie „Expressu” i Centrali Odpadków Użytkowych — motocykl SHL...

— Bratem udział we wszystkich dotychczasowych konkursach „Expressu”. Niestety, zawsze prześladował mnie pech. No, ale teraz „odkułem się” za wszystkie niepowodzenia...

— Pewnie!... Taki motocykl „piechotę nie chodzi”...

— Byłbym się zgłosił po niego wcześniej, bo nawet byłem w Łodzi w delegacji zaraz po losowaniu, w niedzielnie...

— Jak to? Był pan w Łodzi i nie upewnił się?...

— Przyjechałem do centralnego zarządu i tam koleżdy, którzy byli na losowaniu, powiedzieli mi, że wygrałem motocykl.

— No, a pan co na to?...

— A nie!... Nie wierzyłem. Przecież we wszystkich konkursach miałem takiego pecha, jak chyba nikt inny. Wiec pojechałem do domu...

— I ostatecznie kiedy pan uwierzył?...

— Dopiero wtedy, kiedy ujrzałem swe nazwisko w gazecie. Wykorzystałem najbliższą okazję wyjazdu służbowego do Łodzi i oto jestem...

— To może tym razem odbędzie pan drogę powrotną motocyklem?...

— Niestety, nie umiem jeszcze prowadzić motoru. Jestem z dwoma kolegami, więc go razem jakoś zaledujemy na pociąg...

— Zyczymy więc panu, aby się szybko nauczył jeździć i aby nasza SHL-ka długo mu służyła!...

— Dziękuję. Ale ponieważ pożegnałem się już z myślą o moim pechu, to sądzę, że po najbliższym konkursie „Expressu” znowu się zobaczmy...



Stefan Łebczyński, zdobywca I nagrody w Konkursie „Expressu” i COU. (Do art. obok).

Miłe wiadomości dla bywalców stołówek Świńskie lokatorki tuczarni na Radogoszczu zyskują dziennie na wadze po pół kg.

Jaki pożytek mogą przynieść odpadki ze stołówek, barów mlecznych, nadspute warzywa, wyrzucone codziennie na śmietnik? Wydawałoby się, że żaden. Stanowią one raczej kłopot, bo trzeba je wywozić, a psując się zanieczyszczają powietrze, będąc jednocześnie żerem dla szczurów.

Tak sądzono jeszcze do niedawna. A przecież wszystkie te odpadki stanowią cenny pokarm dla tuczników. Właśnie na resztkach jedzenia i warzyw PSS w Łodzi wyhodowała od grudnia do tej pory 261 tuczników.

Wzbożono się również o 50 królików, które zapoczątkowały hodow-

łę tych zwierząt.

10-hektarowe gospodarstwo PSS na Radogoszczu okazało się już za szczuple. Plan przewidywał, że tuczarnia posiadać będzie 209 wieprzy, już teraz jest ich jednak 261, a do końca bieżącego roku ilość ich ma wzrosnąć do 600 sztuk.

W najbliższym czasie przystąpi się do budowy nowych chlewni, w których umieszczane będą dalsze sztuki.

PSS stale dokupuje nowe maciory. Tuczarnia może się jednak poszczycić także własnymi wychowanekami. Prosięta, które przysły na świat w tuczarni, są przydatniejsze do tuczania. Bez szkody dla swego zdrowia mogą one przyjmować pokarmy ze stołówek, a tuczniaki zakupione trzeba dopiero przyzwyczajać do tego rodzaju strawy.

Dzięki doświadczeniom chlewni mistrzów osiągnięto w tuczaniu doskonałe rezultaty. Przeciętnie każdemu tuczniakowi przybywa na wadze około pół kg dziennie, zaś ustalone normy przewidują przyrost dzienny tylko o 450 gr. Dzięki stosowaniu odpowiednich mieszank odpadków PSS postanowiła skrócić czas tuczania z przewidywanych ośmiu miesięcy do czterech. W maju przyrost tuczników wyniósł ogółem 2.113,5 kg.

Dzięki swej tuczarni PSS może zwiększyć ilość dni mięsnych w prowadzonych przez siebie stołówkach. Każda z nich otrzymuje miesięcznie 1.100 gramów mięsa na osobę. Porcja ta umożliwiła wydanie jedenaśtu mięsnych obiadów. Dzięki zaś tuczarni zwiększono w nich ilość „miesięsnych dni” w maju do 15, w czerwcu zaś już do 16.

Ponieważ tuczniaki karmione są odpadkami żywności, ceny obiadów można utrzymać n. stosunkowo niskim poziomie. Stołówki zamknięte prowadzone przez PSS mają już wrobioną w Łodzi opinię. Dowodem tego są napływające wciąż pisma z kłódów pracy, domagających się zorganizowania u nich tego rodzaju placówek. W najbliższym czasie otwarte zostaną m. in. stołówki w zakładach im. Wiosny Ludów, w Osiedlu Akademickim w Arturówku oraz bufet w zakładach im. Strzelczyka.

Niewielkim więc nakładem kosztów PSS zapewniła sobie stałe źródło zaopatrzenia swoich stołówek w dodatkowe ilości mięsa. Przykład godny naśladowania. (u)

Mieszkańcy Tomaszowa mają Dom Towarowy Nowocześnie urządzona placówka cieszy się dużym powodzeniem

Tomaszów Mazowiecki jest miastem o wybitnie robotniczym charakterze, stąd też władze wojewódzkie przywiązywały wiele wagi do usprawnienia w nim zaopatrzenia ludności. Wyrazem tej troski jest uruchomienie Powszechnego Domu Towarowego przy ul. Antoniego.

W dniu otwarcia zwidzili go tyśiące mieszkańców. Bo też obłekt godny jest obejrzenia. Urządzenie wnętrza oparto na wzorach radzieckich, stwarzając bardzo estetyczne stoiska z wygodnym dostępem do towarów itp.

Jest to już trzeci PDT w województwie łódzkim, oczywiście poza Łodzią. W dniu otwarcia odwiedzili go również delegacje pracowników domów towarowych z Łodzi, Piotrkowa i Radomska, którzy podzielnili się z załogą nowej placówki handlowej swymi doświadczeniami.

Na razie oddano do użytku par-

ter i pierwsze piętro, na których znajdują się stoiska niemal wszystkich branż. Niebawem odda się do użytku drugie piętro gmachu, gdzie urządzi się kawiarnię lub bar-restaurację. (bk)

W odpowiedzi na krytykę prasową zebrał na naradzie pracownicy pralni postanowili usunąć niedomagania

Przed kilku dniami oddaliśmy na łamach naszego pisma głos klientom pralni chemicznych, którzy skarżyli się na złą pracę personelu punktów usługowych i na przetrzymywaniu odzieży, oddawanej do czyszczenia.

Jak zareagowała na tę krytykę dyrekcja Spółdzielczych Zakładów Pralni Chemicznych?

Otóż zorganizowano odprawę całego personelu punktów usługowych wraz z pracownikami produkcyjnymi, na której postanowiono usunąć dotychczasowe niedomagania.

Nie zdarzy się już więcej, że klient, oddając do pralni koszule, otrzymuje przy odbiorze... nocne — mówiono na odprawie.

Musimy skończyć z niedbalstwem i niechlujstwem w pracy — mówili pracownicy pralni.

Postanowiono również kierować się zawsze w stosunku do klienta uprzejmością i grzecznością.

Z drugiej strony dyrekcja Zakładów zapewnia nas, że wobec przydzielenia przez PKPG nowych maszyn dla łódzkich pralni, ustana awaria, a tym samym czas prania będzie w najbliższej przyszłości skrócony.

I wreszcie — dla wygody klientów niektóre punkty usługowe pracować będą bez przerwy obiadowej. Są to sklepy przy Andrzeja 2, Andrzeja 4, Piotrkowskiej 147 i Kilińskiego 50. (g)

Kobiety też to potrafią i dlatego DOKP szkoli dyżurne ruchu

W pierwszych dniach lipca br. DOKP w Łodzi uruchamia kurs dla dyżurnych ruchu. Większość uczestników kursu będą stanowić kobiety pracujące dotychczas na stanowiskach kasjerek, konduktorek, urzędniczek itd.

Po skończeniu nauki kobiety — dyżurne ruchu obejmą odpowiedzialną pracę na poszczególnych stacjach kolejowych w okręgu łódzkim. (j)

Więcej muzyki ludowej i tanecznej w programie letnim Polskiego Radia

W poniedziałek, 30 czerwca, wchodzi w życie nowy program ramowy Polskiego Radia.

Poza zmianami w godzinach nadawania audycji program letni przewiduje, jak co roku, znacznie więcej muzyki popularnej, operetkowej, ludowej i tanecznej. W dziale literackim i słuchowiskowym przygotowuje się wiele premier, dużo miejsca zajmie sport, a wszystkie najważniejsze imprezy będą transmitowane lub odtwarzane w obszernych reportażach dźwiękowych.

Program I na fal 1322 m w okresie letnim nadawany będzie od godz. 5.00 do 8.50 i po przerwie porannej od godz. 10.00 do 14.00, a następnie od godz. 15.25 do 23.10 (w soboty do 23.40). W niedziele i święta godziny nadawania pozostają bez zmian.

Największą innowacją stanie się codzienny godzinny koncert popularny od godz. 18.20 do 19.20, m. in. w wykonaniu orkiestry rozgłośni warszawskiej pod dyr. Stefana Rachonia i krakowskiej pod dyr. Jerzego Gerta.

W okresie lata w niedzielne popołudnia nadawane będą montaż i melodie operowe, uzupełniane małymi słuchowiskami i innymi audycjami muzycznymi. Program II na fal średniej będzie nadawany od godz. 5.00 do 8.50, tak jak program I, a po dłuższej przerwie od godz. 14.00 do 24.00, zaś w niedziele od godz. 5.55 do 24.00.

OBRAZKI z miasta Łyżka na uwięzi

Sklep PSS z obuwiami i artykułami sportowymi w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej, róg Nawrotu, jest nie wątpliwie bardzo przyjemny. Obsługa miła, zaopatrzenie dobre — słowem klientom tak się w nim podoba, że niektórzy, pragnąc mieć jakąś trwałą pamiątkę, zabierają... łyżki do obuwia.

My byśmy radzili raczej — parę gdynek lub sandałków, oczywiście, po zaplaceniu.

A kierownictwu sklepu doradzamy zainstalować tak zwaną „łyżkę na uwięzi”, czyli po prostu przymocowaną drucikiem do lady lub krzesła, jak to zrobił sklep przy Piotrkowskiej 100. Już nie dlatego, że szkoda niewinnych ludzi, „mordujących się” przy wkładaniu nowego obuwia bez łyżki, lecz dlatego, że szkoda butów, które przy tym się psują. (Ka)



WACEK: — Bardzo bym chciał, żeby nasz dom też wystawił sztafetę, dlatego nie? Rozumiem, co to sport...
LITERAT: — Też mogę wziąć udział, ale najpierw zrobimy trening. zobaczymy, jak to nam wyjdzie...



AŁOJZY: — Ja tam za stary jestem na to, ale mój syn pobiegnie, dlaczego nie? WACEK: — Nagrode...
WARCHOLSKI: — Dobrze i to. Pobiegniemy...
SOBEK: — A ja nie chce się z nim dzielić. Nie startuję!



SZABERSKI: — A co na takiej sztafecie można zarobić?
IDZI: — Serwus, chłopaki! Przyleciałem do was samolotem!
WACEK: — To doskonale się składa. Polećciez jeszcze raz, ale w sztafecie. Z tobą będzie komplet, więc zgłosimy się do koła sportowego, że by wziąć udział w biegu „Expressu”!
(Dalszy ciąg jutro.)

NASI CZYTELNICZY PISZA

Chulięańskie wybryki

Spotkaliśmy się 17 czerwca w południe przed Grand Hotelem. Staaliśmy na chwilę, żeby się przywitać. Nagle prąd lodowatej wody smagnął nas z taką siłą, że straciliśmy równowagę. Woda ciurkiem zaczęła ściekać z naszych włosów, twarzy i ubrań. Utworzyło się wokół nas widowisko.

— A to was uraczył! — odezwały się głosy.

Gdy się obejrzałyśmy, dostrzegłyśmy przejeżdżającą polewaczkę Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania, a przy motorze — odwróconą w naszą stronę — pełną zadowolonia twarz pracownika tej instytucji. Skoro nas minął — zaniechał polewania przechodniów, ograniczywszy się do skrapiania jezdnii.

Przemokłyśmy do ostatniej nitki. Ubrania nasze pomieszczone.

Prosimy o interwencję i ukrocenie takich chulięańskich wybryków.

A. H. i G. M.

(Nazwiska i adresy znane redakcji).

W WYNIKU naszych interwencji

...ulice: Świętojańska, Prądzyskiego, Rokickiego i Pokiadowa otrzymają oświetlenie w możliwie najbliższym czasie. Pierwszeństwo mają ulice zwarte zabudowane i stanowiące arterie komunikacyjne.

...dla utrzymania czystości — sale restauracyjne na dworcu Łódź-Fabryczna muszą być sprzątane kilka razy dziennie, niemniej jednak zaniecha się odtąd dokonywania porządków w godzinach wydawania obiadów.

...oprakwi węgierskie do okularów, które przez 2 miesiące spoczywały w magazynach w oczekiwaniu zatwierdzenia cen — ukażą się wreszcie w sprzedaży w ciągu najbliższych dni. Cennik już nadszedł.

Za 1 złoty możesz pojechać do Gdyni Jak? Przeczytaj!

— W tę niedzielę pojedzie 1.400 osób.

— Dokąd?

— Oczywiście do Spawy. Wesolo tam będzie, jak nigdy chyba dotąd...

— Dlaczego?

— Bo po pierwsze: jadą sami przodownicy pracy, po drugie: jedzie z nimi zespół taneczny z zakładów im. Kunickiego, soliści Polskiego Radia, kapela ludowa ze Smardzewic i... loteria fantowa.

Wszystkich wygrażych wydział kultury ORZZ, organizujący tę imprezę, nie chciał zdradzić. Będzie jednak sporo książek, a spośród innych fantów wymienić można pięć kart uczestnictwa w wycieczce do Gdyni. Los kosztuje 1 zł.

— Więc i do Gdyni pojedą związkowcy łódzcy?

— Na Święty Morza. W tę samą niedzielę, 29 czerwca, organizuje się również wycieczki do Warszawy. Za kowic, Kruszewicy i Spawy. Łącznie wyjedzie około 3,5 tysiąca osób.

— A w następną niedzielę?

— Jeszcze więcej osób spędzi dzień poza Łodzią. Chcemy zorganizować kilka wycieczek, w których udział wzięłoby do 10 tysięcy ludzi. Oczywiście, jeżeli dopisze pogoda i... PKP. (Ka)

W Helenowie i Parku Ludowym

Święto Kultury Fizycznej

Ciekawe imprezy sportowców Spójni

W całym kraju trwają intensywne przygotowania do Święta Kultury Fizycznej, będącego przeglądem dorobku i osiągnięć kultury fizycznej oraz przygotowaniem do Złotu Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej.

W Łodzi obok głównej imprezy, jaka odbędzie się na stadionie Włókniarza przy Al. Unii będziemy mieli również imprezy zorganizowane przez Radę Okręgową ZS Spójnia.

W sobotę, 21 bm., w Helenowie zawody rozpoczną się defiladą o godz. 16.30, po czym odbędzie się pokaz gimnastyki wolnej, szereg ciekawych wyścigów kolarskich na torze: bieg australijski, bieg na 10 okrążeń toru oraz biegi na 1.000 i 2.000 m.

Następnie program przewiduje mecze siatkówki męskiej i żeńskiej oraz mecz koszykówki męskiej, a na kortach pokazowe gry tenisowe.

W niedzielę natomiast, 22 bm., na boisku Spójni w Parku Ludowym, o godz. 8.30 rozpocznie się turniej piłki nożnej drużyn kół sportowych ZS Spójnia. Będzie to turniej siódmokowy rozgrywany systemem pucharowym. O godz. 11 rozpoczną się zawody lekkoatletyczne w konkurencjach żeńskich i męskich.

Na zawodach w Moskwie jeszcze raz remis CDSA — SOFIA 2:2

Piłkarze bułgarscy rozegrali trzecie towarzyskie spotkanie w Moskwie. Przeciwnikiem reprezentacji Sofii była po raz drugi mistrzowska drużyna Związku Radzieckiego — CDSA.

Mecz podobnie jak i pierwsze spotkanie tych drużyn zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

OGNIWO — FSGT 2:1 Piłkarze Francji w Lublinie

W Lublinie odbył się mecz piłkarski między reprezentacją FSGT i reprezentacją ZS Ogniwo, złożoną z zawodników Krakowa i Bytomia.

Zwyciężyło Ogniwo 2:1 (1:1). Bramkę dla FSGT zdobył w 17 min. lewy łącznik Dubuisson, dla Ogniwa — w 14 min. — Strojny i w 65 min. — Radon.

Za motorami

Wyścigi kolarskie w Szczecinie

Na torze kolarskim w Szczecinie zorganizowano wyścigi kolarskie za motorami.

W biegu głównym na 60 okrążeń toru (24 km) wygrał Musiał (Włókniarz Kraków) prowadzony przez Dąbrowieckiego w czasie 25:25, o 300 m w tyle znalazł się Bek (Włókniarz Łódź) prowadzony przez Rzućcidę.

Dostępny dla wszystkich

Bieg sztafetowy 7 x 2000 m

W regulaminie zaszły zmiany. — Zgłoszenia do biegu nadsyłajcie do „Expressu Ilustrowanego”

Niedziela 29 czerwca to termin za rezerwowany w kalendarzyku imprez sportowych na doroczny bieg sztafetowy „Expressu Ilustrowanego” 7x2000 m, w którym biorą udział najlepsze zespoły sztafetowe.

Początkowo regulamin przewidywał start tylko zespołów łódzkich i z terenu województwa łódzkiego, na stępnie zmieniono go jednak o tyle, że bieg udostępnił również innym zespołom z całego kraju.

W związku ze zmianami strukturalnymi jakie w międzyczasie przeprowadzono w sporcie polskim, zaszły konieczność poczynienia dalszych zmian w regulaminie biegu. Ostatnio odbyło się w ŁKKF posiedzenie komisji regulaminowej, która poczyniła w tym duchu niezbędne poprawki.

Poprawki dotyczą głównie punktów 4 i 5 dotychczasowego regulaminu, w których była mowa o tym, kto ma prawo startu w biegu sztafetowym „Expressu Ilustrowanego”. Ustalono, że o nagrodę przechodnią w biegu 7x2000 m ubiegać się mogą kółka sportowe, szkolne kółka sportowe i ludowe zespoły sportowe z całego kraju, natomiast sztafety reprezentacyjne z zeszłych sportowych nie mają prawa startu.

Bieg rozgrywany będzie w trzech zasadniczych grupach, toteż, klasyfikowane będą oddzielnie sztafety kół sportowych, szkolnych kół sportowych i ludowych zespołów sporto-

wych. Sztafeta, która uzyska najlepszy czas dnia zdobędzie nagrodę przechodnią. Każde kółko sportowe, SKS i LZS ma prawo wystawić dowolną ilość sztafet. Za największą ilość sztafet, które ukończą bieg, zrzeczenie — do którego one należą — otrzymuje dyplom.

To są najistotniejsze zmiany, jakie przeprowadzono w regulaminie. W dniu jutrzejszym podamy nowy regulamin biegu sztafetowego 7 razy 2000 m w pełnym brzmieniu.

Ustalono termin zgłoszeń na dzień 27 czerwca. Kółka sportowe, SKS i LZS, które zamierzają wziąć udział

w biegu, winny nadesłać zgłoszenia do działu sportowego „Expressu Ilustrowanego” (Łódź, ul. Piotrkowska 102a).

Pierwsze zgłoszenia już napłynęły. Bieg odbędzie się tradycyjnym zwyczajem w Parku Poniańskim na ustalonej trasie.

Włókniarz zbiera siły

Tygodniowy obóz wyłoni najlepszych na mecz z Górnikiem

Pokrzyżowały się nieco piłkarskie plany Włókniarza. Zamiast projektowanego turnieju, który miał być przeglądem najlepszych zespołów piłkarskich, zdecydowano stworzyć w Łodzi tygodniowy obóz dla zawodników, na który powołano 28 co lepszych piłkarzy spoza Łodzi.

Po tygodniowej obserwacji formy obozowiczów zestawiona zostanie z nich oraz z piłkarzy łódzkiego Włókniarza drużyna reprezentacyjna ZS Włókniarz, która rozegra zawody z reprezentacją ZS Górnik. Mecz odbędzie się w Łodzi 13 lipca br.

Z bardziej znanych zawodników drużyn ligowych Włókniarza i najlepszych zespołów klasy wojewódzkiej powołani zostali między innymi na obóz: Jodłowski, Nowak, Bożek (Kraków), były piłkarz łódzkiego Włókniarza, Borcia, Ratajczak i Michałek (Pródnik), Laskoś i Cieślak (Krosno), Kasztelan (Chodaków) i Warzecha (Opole).

Czwórmecz w koszu na kortach w Parku Poniańskim

„Ogniwo” łódzkie organizuje w dniach 28 i 29 czerwca br. na kortach tenisowych „Ogniwo” w Parku Poniańskim czwórmecz koszykówki męskiej o puchar przechodni przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

Obok czelowych drużyn łódzkich: Spójni, Włókniarza, Ogniwa (Łódź), zapowiedziano swój start młoda drużyna OWKS Lublin, która w roku bieżącym zdobyła awans do I ligi.

Drużyna OWKS Lublin wzmocniona na zawodnikami CWKS Warszawa będzie poważnym kandydatem do zajęcia I miejsca.

Pracownicy poszukiwani

Słusarzy narzędziowych, tokarzy, frezowników oraz szlifery zatrudniają natchmiast Zakłady Wytwarzające Wytrobów Bakelitowych A-13 w Łodzi, ul. Lomżyńska 8-12. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadry w godz. od 7 do 15. 1630-KR

Półfinałści Pucharu Davisa

W półfinale Pucharu Davisa strefy europejskiej spotkają się: Belgia z Francją i Dania z Włochami.

W ćwierćfinałach uzyskano następujące wyniki: W Paryżu Francja — Argentyna 3:2, w Brukseli Dania — Szwecja 3:2, w Kopenhadze Dania — Niemcy zachodnie 4:1, w Bolonii Włochy — Anglia 4:1.

HALLO POLSKIE RADIO

SOBOTA, 21 CZERWCA 1952 R.

13.30 Dla klasy I i II — „Uroczysty dzień” — stuchowisko. 13.55 Dla klasy III i IV — „Uczmy się śpiewać” — aud. st.-muz. 14.15 Koncert. 14.35 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli. 14.40 Przegląd prasy literackiej. 14.50 Recital fortepianowy. 15.10 Audycja literacka. 15.30 Dla świetlic dziecięcych — „Echo muzyki” — aud. st.-muz. 16.00 „Wszelchnia Radłowa” — wykład z cyklu: „Historia Polski” (I). 16.20 Program lokalny. 17.45 Wiązanka melodii filmowych. 18.00 Program lokalny. 18.30 „Wszelchnia Radłowa” — wykład z cyklu: „Historia międzynarodowego ruchu robotniczego” (II). 18.50 Program lokalny. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robocie”. 21.30 Czeskie pieśni ludowe. 21.45 „Anegdota naszych czasów” — F. C. Weisskopf. 22.20 Muzyka. 23.00 Muzyka taneczna.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują w Łodzi apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATRY

Nowy — nieczynny
Wojska Polskiego — „Bankrut” — 19
Fowiszewy — „Eugenia Grandet” — 19
Letni — „Objeżdżalnia społeczna” — 19.30
Muzykalny — „Niespokojne szeptanie” — 19.15
Pinokio — „Jest drożyna” — 17
Arlekin — „Dzielnicy gród” — 17

KINA

BAJKA — Było to w maju — 18, 20
BALTYK — Nędznicy II ser. — 16.45, 18.45, 20.45
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19. Chłopiec z przedmieścia — 20. Program dla najmłodszych — 16
1 MAJA — Czekaj na mnie — 17.30, 19.30
MŁODA GWARDIA — Cyrk — 16, 18, 20
MUZA — Pustelnia parmeńska II ser. — 18, 20
POLONIA — Kariera w Paryżu — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOSNIE — Wielki koncert — 18, 20
REKORD — Muzyka i miłość — 18, 20
ROMA — Radosne spotkanie — 18, 20
SOJUSZ — Wschodnie złoty — 19
STYLLOWY — Przysięga — 18, 20
SWIT — Dziewczyna o białych włosach — 17.30, 20
TATRY — Daleko od Moskwy — 16, 18, 20
WISLA — Strefa zachodnia — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Nędznicy II ser. — 16, 18, 20
WOLNOSC — Na granicy — 16.30, 18.30, 20.30
ZACHETA — Pan Dery — 18, 20



Wzdłuż trasy V etapu wyścigu kolarskiego dookoła Warmii i Mazurów tłumy mieszkańców miast i wsi serdecznie witały kolarzy.

Dokoła Warmii i Mazurów

Drażkowski pierwszy na mecie w Giżycku

Etap ten nie zmienił klasyfikacji ogólnej wyścigu. Przewodnikiem jest nadal Wójcik, a w klasyfikacji drużynowej CWKS.

W piątek, 20 bm. kolarze mają w Giżycku dzień odpoczynku.

Etap ten długości 175 km z Lidzbarka do Giżycka wygrał Drażkowski przed Wójcikiem i Królakiem. Trójka ta uciekała już po pierwszych kilometrych i nie oddała prowadzenia aż do mety.

Szybkie tempo wyścigu rozbiło za wodnikami na kilka grup. Bohaterem tego etapu był Wrzesiński, który niemal na całej długości trasy gonił samotnie czołówkę, stale zmniejszając różnicę dzielącą go od prowadzącej trójki. Na 26 km przed metą Wrzesińskiego dzieli od czołówki już tylko 1,5 min. O 4 min. za nim jedzie samotnie Klubiński, a 5 min. później Nowoczek, Wyględa i Ulk.

Wójcik (CWKS) prowadzi wyścig.

Na obóz ten powołano 21 piłkarzy: bramkarze — Stefaniszy, Szymkowiak i Wyrobek; obrońcy — Gędek, Bartyla, Gilmas, Banis, Kaszuba, Cebula i Korzyń; pomocnicy — Wieczorek, Suszczyk, Bieniek i Mamon; napastnicy — Alszner, Cieślak, Breiter, Wiśniewski, Trampisz, Sobek i Jaśkowski.

Ostatni obóz piłkarzy przed Olimpiadą

Sekcja piłki nożnej GKKF powołała kadrę olimpijską piłkarzy, z której wyłoniona zostanie reprezentacyjna drużyna na Olimpiadę.

Od 1 lipca br. do wyjazdu do Helsinek wyznaczeni zawodnicy będą przebywać na ostatnim obozie treningowym w AWP w Warszawie.

Na obóz ten powołano 21 piłkarzy: bramkarze — Stefaniszy, Szymkowiak i Wyrobek; obrońcy — Gędek, Bartyla, Gilmas, Banis, Kaszuba, Cebula i Korzyń; pomocnicy — Wieczorek, Suszczyk, Bieniek i Mamon; napastnicy — Alszner, Cieślak, Breiter, Wiśniewski, Trampisz, Sobek i Jaśkowski.



— Dlaczego im nie powiesz? Jak tylko to zrobisz, ta pani Japonka natychmiast cię przyjmie do służby. Ja także u niej służę. Co ci szkodzi powiedzieć, gdzie twój państwo schowali kosztowności? Przecież to nie są twoje rzeczy. Powiedz im i to zaraz.

Wytarła znów spoconą twarz Janany. Nie mogła zupełnie zrozumieć, dlaczego ta służąca nie chce zdradzić swych państwa i naraża się na tak okropne tortury. Nie przychodziło jej nawet na myśl, że Janana może być kim innym. Była pewna, że kapitan aresztował tylko i wyłącznie służące.

— Ta japońska pani jest bardzo dobra. Zobaczysz! Zrób to dla niej i powiedz!

— Daj spokój — szepnęła Janana —

oni wcale nie chcą ode mnie tych wiadomości.

Mai Lin patrzyła zdziwiona na Jananę.

— To o co im chodzi? — zapytała.

— Daj mi spokój.

— Ale ta pani chce bardzo, żebyś powiedziała. Powiedz jej wszystko, co wiesz.

— Daj spokój. Nic nie rozumiesz.

Drzwi pokoju otworzyły się. Janana drgnęła i zamknęła oczy. Usłyszała głos jednej z pielęgniarek, właśnie tej, która biła ją dziś stalowym prętem. Pielęgniarka oznajmiła, że za kilka minut przyjdzie lekarz i kazała Mai Lin wyjść z pokoju. Na korytarzu spotkała doktora. Przestraszona przycupnęła przy ścianie, czekając aż grubas przejdzie. Gdy doktor zniknął

za drzwiami pokoju Janany, podbiegła i przygłębła do nich uchem. Słyszała głos lekarza, brzęk instrumentów, ciężkie stękanie, potem chrapliwy jęk i zduszone krzyki chorej.

Zatkała uszy rękami i rzuciła się do ucieczki wzdłuż korytarza.

— Mai Lin! — ostry głos Japonki zmuśli ją do zatrzymania się.

— Wracaj natychmiast! — rozkazała Japonka drżącą ze strachu dziewczynką.

Mai Lin ze spuszczoną głową wróciła do drzwi pokoju Janany. Gdy Japonka znikła, zatkała znów uszy rękami, aby nie słuchać jęków i krzyków dochodzących z pokoju, w którym znajdowała się Janana.

Trwała tak bez ruchu do chwili, gdy zobaczyła w drugim końcu korytarza kilka postaci. Oderwała ręce od uszu i całym ciałem przygłębła do ściany. Minęło ją dwóch policjantów, wlokących pod ramiona jakiegoś więźnia. Mai Lin zamknęła oczy, aby nie oglądać zniekształconej i okrwawionej twarzy nieszczęśliwca. Wie działa, skąd go wleczono. Więźnia torturowano w wielkiej sali na dole; z sali tej dniem i nocą dochodziły straszliwe krzyki bólu, na których odgłos dziewczyna martwiła ze zgrozy. Japonka groziła jej,

że i ona tam pójdzie, jeżeli nie będzie posłuszną.

Z pokoju Janany wyszedł lekarz w towarzystwie pielęgniarki. Mai Lin jeszcze przez chwilę stała na korytarzu, wreszcie przemogła się i odważnie otworzyła drzwi. Janana miała stopy owinięte zakrwawionymi bandażami. Ziemiasta szarobą jej twarzy i nieruchomość całej postaci wywarła na Mai Lin straszne wrażenie. Myślała, że dziewczyna już nie żyje. Nie miała odwagi jej dotknąć, usiadła przy wezglowiu łóżka i czekała. Gdy Janana otworzyła oczy, dziewczynka, nie wiedząc co czynić, podała jej wodę do picia. Lecz woda spływała po wargach umęczonej ofiary i ściekała wąską nitką z policzków na szyję.

Mai Lin zrozumiała, że Janana jej nie słyszy, ani nie rozumie. Co robić? Zaczęła najpierw cicho płakać, a potem zaniosła się głośnym łkaniem.

Pod drzwiami pokoju Janany na korytarzu podsłuchiwała Japonka. Kir Sen poszedł do amerykańskiego dowództwa i miał wrócić dopiero wieczorem. Przed jego powrotem trzeba było przeprowadzić to wszystko.